


PRZYWÓDZTWO

 Dziękuję ci, Bracie Williams. Pozdrawiam Brata Salano i jego żonę, i wszystkich delegatów na dzisiejszym bankiecie. Jest to z pewnością wielki przywilej być tutaj. Cieszyłem się z tej nadchodzącej godziny, od czasu, kiedy to rozpoczęliśmy.

² I chciałbym podziękować tej pani, nie mogę sobie przypomnieć jej nazwiska, lecz Billy powiedział mi, że ona dała mu dla mnie pudełko ciasteczek Świątecznych i on zaniósł je do samochodu jakiś czas temu. Ta siostra, nie mogę sobie przypomnieć jej nazwiska, ona jest stąd, z Kalifornii. To był mój pierwszy prezent Świąteczny. A więc dziękuję ci za to.

³ Więc, dzisiaj wieczorem jest... Więc w Tucson jest teraz dziesięć minut po dziewiątej, ale tutaj zdaje się, jest dopiero dziesięć minut po ósmej. Więc my... Mam pewien sentyment do tych ludzi, a w wygłaszaniu kazań jestem rozwlekły, więc mam nadzieję... [Zgromadzeni klaskają—wyd.] Dziękuję wam. Takie... jest tu kilka miłych osób. Dziękuję wam.

⁴ Ale jestem—jestem dziś wieczorem jakby trochę wyczerpany przemawianiem, prawie, dzisiaj, pokonywałem długie trasy z—z Shreveport i jechałem przez cały kraj (jadąc w tę stronę), dzień po dniu, i wiecie, jestem więc trochę—trochę wytrzęsiony, a także przeziębiony i wtedy dostaję chrypki. Wyruszyłem z Shreveport. Swoje włosy straciłem, gdy miałem... kilka lat temu. I mam coś takiego, co ubieram kiedy usługuję na północy kraju, aby chronić się przed przeziębieniem. Ale udając się do Shreveport zapomniałem to zabrać i rzeczywiście przeziębilem się. Tam wieją takie silne wiatry, że nie da rady. Wyjąłem to z bagażu przez przypadek, mając taką delikatną skórę, spociłem się trochę i rzeczywiście złapałem chrypkę; tak że musiałem zamknąć wiele spotkań. Dziś wieczorem jestem więc trochę ochryPLY.

⁵ Chcę powiedzieć, że przeżywaliliśmy wspaniałe chwile, jadąc przez całą drogę, na te nabożeństwa. Ostatniego wieczoru mieliśmy wspaniałą chwilę, tam w... z braćmi, z innego stowarzyszenia. I ja tam miałem wielki tłum i wspaniałych słuchaczy, ludzie byli pełni szacunku i miłości. Dlatego jest to dla mnie przyjemne uczucie, należeć do Biznesmenów Pełnej Ewangelii. To było... .

⁶ Mam Przesłanie, które czuję, że jest od Boga. Będzie ono trochę dziwne dla niektórych ludzi. I nie mogę na to nic poradzić, że nie jestem już... Muszę być po prostu tym, czym jestem. I my... Ja nie chcę się wyróżniać, lecz po prostu żyję w zmieniających się czasach. My jesteśmy... .

⁷ Dopóki budujecie prostą ścianę, jest to łatwe, murarze mogą kłaść cegły szybko według pionu. Ale kiedy trzeba utworzyć narożnik, właśnie wtedy jest czas... A my nie budujemy muru; my budujemy dom, widzicie, więc te zakręty muszą przyjść. One następowały w okresie Marcina Lutra, Jana Wesleya i w okresie zielonoświątkowym; teraz przyszło to znowu. Więc my... trudno się wchodzi w zakręty. Lecz jestem tak za to wdzięczny... Bogu, że mimo iż było to bardzo szorstkie, ludzie reagowali w stu procentach. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni, dziękujemy każdemu z was.

A teraz, zanim otworzymy tę Księgę, porozmawiajmy z jej Autorem, jeśli zechcecie, pochylmy na chwilę nasze głowy:

⁸ Drogi Boże, jesteśmy Ci wdzięczni dziś wieczorem za przywilę poznania Jezusa Chrystusa (naszego Zbawiciela) Twojego Syna, za łaskawe przebaczenie naszych grzechów, a wiemy, że Jego Krew jest wystarczająca na okrycie wszystkich naszych grzechów i naszych nieprawości. One zostały całkowicie wymazane i pograżone w morzu Bożego zapomnienia, a Jego Oblubienica stanie na Uczcie Weselnej czysta, niesfalszowana, aby poślubić Syna Bożego. Jakże jesteśmy Ci wdzięczni za to, że to wystarczy i za wiarę, która daje nam świadomość, że nie ufamy swoim własnym zasługom, lecz wyłącznie Jego zasługom, temu, co On uczynił dla nas. Jesteśmy tak wdzięczni.

⁹ Dziękujemy Ci za ten sukces, jaki ci bracia osiągnęli za morzem, i w tych krajach, gdzie ludzie są zgłodniali i spragnieni Boga. Proszę, Panie, aby, gdy oni znowu tam wrócą, aby te dzieci, które oni przyprowadzili do Królestwa, były już babciami i dziadkami innych dzieci, które także przyprowadzą. Spraw to, Ojcze.

¹⁰ Błogosław nas, razem, dzisiejszego wieczora, i niech Duch Święty da nam to, czego potrzebujemy. Zamknij nasze usta na te rzeczy, których nie powinniśmy mówić, a otwórz nasze serca na przyjęcie tego, co Ty nam chcesz powiedzieć. Spraw to, Ojcze. Prosimy w Imieniu Jezusa. Amen.

¹¹ Otwórzmy teraz w Bibliach krótki tekst, który chciałbym dzisiejszego wieczoru omawiać, jest on zapisany u Świętego Marka, w 10 rozdziale.

¹² I ja miałem... Kilka lat temu, gdy miałem przemawiać, musiałem—nie musiałem robić sobie żadnych notatek, pamiętałem to. I nie potrzebowałem też okularów, aby odczytać to w Biblii. Ale kiedy skończyłem dwadzieścia pięć lat, drugi raz, jest to dla mnie trochę trudniejsze do—do zrobienia, niż dotychczas. I to jest jak wyeksploatowany samochód, ale ciągle jeszcze jestem na chodzie. A-cha, chcę jeszcze trochę pozipać aż... trafię na złom i przetopią mnie na nowo. Taka jest obietnica.

¹³ Święty Łukasz, rozdział 10, i zaczniemy od... Przepuszczam, że mówiłem, wiersz 21, jeśli mi się to uda gdzieś tu znaleźć. Pomyliłem się, to jest Święty Marek. Przepraszam.

¹⁴ Święty Marek, 10 rozdział, i dwadzieścia-... Zaczynając od 21 wiersza, pragnę przeczytać. Lepiej weźmy 17 wiersz:

A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go, mówiąc: Dobry Mistrzu! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?

A Jezus odrzekł: Dlaczego mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, lecz tylko jeden Bóg.

Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę swoją.

A on mu odpowiedział: Mistrzu, tego wszystkiego przestrzegalem od młodości mojej.

Wtedy rzekł... Wtedy Jezus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź, a sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarby w niebie, po czym przyjdź, i weź swój krzyż, i naśladowaj mnie.

A ten na to słowo sposepniał i odszedł on zasmucony, albowiem miał wiele majątności.

Niech Pan pobłogosławi czytanie Swojego Słowa.

¹⁵ Więc, będziemy dziś wieczorem omawiać pewien temat. Chcę, żeby moim tekstem było: „Naśladowaj Mnie,” a moim tematem: *Przywódstwo*.

¹⁶ Więc, to jest dziwne, ale dzisiaj modląc się, pomyślałem o tym... Już przez długi czas co wieczór zajmuję się Przesłaniem, jakie posiadam, tym, co dał mi Pan, abym o tym mówił. Pomyślałem dziś wieczorem, na tym nowym spotkaniu, podejść do tego z innego punktu widzenia. A omawialiśmy to wiele razy, nazywając to: „Bogaty Młodzieniec.” I—i niewątpliwie wielu z obecnych tutaj moich braci, kaznodziejów podchodziło do tego na wiele różnych sposobów. I ja chciałbym dzisiaj spróbować podejść do tego w inny sposób niż kiedykolwiek wcześniej, mówimy o *Przywódstwie*.

¹⁷ Pamiętajcie, że każdy z nas, młody czy stary, robiąc pierwszy krok w swoim życiu, był przez kogoś prowadzony. Tak jest. A także robiąc swój ostatni krok będziesz przez kogoś prowadzony. Ktoś musi prowadzić.

¹⁸ Bóg przyrównał nas do owiec. I jeśli ktokolwiek z nas zna się na hodowli owiec i zna naturę owcy, więc, wiecie, że owca sama nie umie znaleźć sobie drogi. Trzeba ją prowadzić. Nawet w rzeźni widzimy, że owce tam się przywozi, a potem

prowadzi je kozioł aż do miejsca uboju. Kozioł ją prowadzi, a gdy dojdzie do końca tej pochylni, uskakuje w bok, a owca idzie prosto na ubój. Więc oni . . . Widzimy więc, że owca sama nie umie znaleźć sobie drogi.

¹⁹ Pamiętam, że kiedyś miałem z jedną takie przeżycie. Byłem leśniczym w Indianie i znajdowałem się w terenie; gdy usłyszałem jakieś bardzo żałosne beczenie. Był to mały baranek, który zgubił swoją mamę. I on nie mógł znaleźć drogi do niej, ani matka nie mogła znaleźć drogi do—do tego małego baranka. Podniosłem tego malucha, a jakże on się do mnie przytulił. Szedłem tam dalej trzymając tego malca na rękach. I beczał, a—a ja to słyszałem. On przyciskał do mnie swoją główkę, jak gdyby wiedział, że ja mu pomogę.

²⁰ Myślałem: „O, Skąło Wieków, uderzona dla mnie, ukryj mnie w ramionach Pana Jezusa, jestem zadowolony kiedy wiem, że zaraz—zaraz pójdę do Domu, by być z moimi bliskimi.” Pomyślałem: „Na końcu podróży mojego życia, weź mnie, Panie, w taki sposób na Swoje ręce. Wtedy będę miał pewność, że przeniesiesz mnie przez rzekę, tam, na drugi brzeg, gdzie nie będzie smutku, chorób, i tych rzeczy i będę z moimi ukochanymi, których umiłowałem.”

²¹ Jeśli przypatrzyście się przyrodzie, w przyrodzie są wielkie rzeczy. Wszystko, na co ja—na co ja spojrzę, jest Bożym dziełem, On jest Autorem przyrody. Przyroda posiada ciągłość. Wszystko w przyrodzie ma jakiś porządek. Zauważcie, że wszystko . . . Jak powiedziałem chyba ostatniego wieczoru, że „Przyroda świadczy o Bogu.” Jeśli nawet nie mielibyście Biblii, dalej moglibyście obserwować przyrodę i rozpoznać, że ta Biblia jest Prawdą.

²² Miałem przywilej jeździć wielokrotnie po całym świecie. I czytałem ich różne pisma, widziałem różne religie; mahometan i czytałem Koran, i—i widziałem szyitów, dżinistów, mahometan, buddystów i innych. Lecz, mimo to, każda z nich ma filozofię oraz jakąś księgę dogmatów i księgę praw, i tak dalej. Ale nasza Biblia jest Prawdą, a nasz Bóg jest Jedynym, który jest prawdziwy; ponieważ każda z nich może wskazać miejsce, gdzie znajduje się grób, w którym spoczywa jej założyciel, lecz chrześcijaństwo wskazuje na pusty grób i możemy żyć w Obecności Tego, który został w nim złożony. On żyje! To nie jest Bóg, który *był*, lecz Bóg, który *jest*. Nie „*Ja byłem*” albo „*Ja będę*,” ale „*JA JESTEM*.”

²³ Więc, cały bieg przyrody posiada ciągłość, jak już mówiłem, omawiając nasze Wiek Kościoła (wkrótce ukaże się na ten temat nasza książka). Te . . . Dlaczego ja . . . o moich zapiskach na temat Wieków Kościoła. I w jaki sposób my widzimy, że Kościół, jak On dojrzał, rozwijał się dokładnie jak cała przyroda to robi.

²⁴ I my mówiliśmy któregoś dnia o tym, jak słońce wschodzi rano niczym małe dziecko, naprawdę słabe, nie mające wiele siły. W miarę upływu dnia ono staje się silniejsze, silniejsze. Około godziny ósmej idzie do szkoły, jak młody chłopak lub młoda dziewczyna. I wtedy, około jedenastej opuszcza szkołę i jest gotowe do swojej—swojej służby. A potem około trzeciej po południu, następuje zmiana, w wieku średnim w kierunku starości. I wtedy, tego popołudnia umiera. Czy jest to koniec słońca? Nie. Ono wschodzi następnego poranku, aby świadczyć o tym, że istnieje życie, śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie. Widzicie? Widzicie?

²⁵ Obserwujemy drzewa, jak one się poruszają i co robią. Pewnego razu byłem w Kentucky, lubię polować na wiewiórki, i pojechałem tam jesienią by polować na wiewiórki z moim przyjacielem. I było . . . bardzo sucho.

²⁶ I ktokolwiek kiedyś polował na szare wiewiórki, ten wie, jak trudno je podejść. Kiedy, liście, po prostu, jeden zaszeleści, i, och, artysta Houdini jest sportowym amatorem ucieczki, w—w porównaniu z tymi istotami, jakże one potrafią zwiewać! I kiedy chce się je trafić w oko z dwudziestu kilku metrów, trzeba być dobrym myśliwym, aby wykonać dzienny plan.

²⁷ Więc, był ze mną pan Wood, mój przyjaciel, nawrócony Świadek Jehowy. I my . . . On powiedział: „Znam tu pewną farmę, której właściciel ma dookoła mnóstwo . . .” My tam na to mówimy: „wertepy.”

²⁸ Ilu z was wie, co to jest *wertep*? Dobrze, w takim razie z której części Kentucky jesteście? Widzicie? I właśnie stamtąd pochodzę.

²⁹ Coś podobnego się stało niedawno na jednym ze zgromadzeń; muszę to powiedzieć Bratu Williamsowi i potem braciom. Oni ogłosili: „Teraz powstaniemy i zaśpiewamy hymn—hymn narodowy.”

³⁰ I ja zacząłem: „*Kentucky mój odwieczny dom*.” Ale nikt do mnie nie dołączył, więc . . . To był jedyny hymn, jaki znałem. I wtedy byliśmy—byliśmy wtedy . . .

³¹ W porządku, proszę pana. [Ktoś podaje Bratu Branhamowi notatkę—wyd.] „Proszę o modlitwę za pewną panią, która jest tutaj i ma krwotok z nosa.”

Módlmy się:

³² Drogi Boże, proszę Cię, Panie, Ty jesteś wielkim Uzdrawicielem, i proszę żebyś ze Swej łaski i miłosierdzia dotknął teraz tej drogiej kobiety i zatrzymał jej krwotok. Zgromadziliśmy się tutaj jako ludzie wierzący i ta pani przyszła, aby cieszyć się Słowem Pańskim i społecznością z ludźmi, i proszę Cię, Panie, abyś zgromił teraz nieprzyjaciela i zatrzymał tę krew. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. (I my w to wierzymy . . . ? . . .)

³³ Wracam do tego krótkiego opowiadania, żeby, trochę wejść w ten nastrój, zanim przejdziemy do tych kilku notatek, jakie sobie wypisałem, i do kilku miejsc Pisma.

³⁴ Otóż on powiedział: „Więc ten stary człowiek, my tam pójdziemy i go odwiedzimy. On ma tam mnóstwo wertepów na swoim terenie,” on rzekł, „ale jest to człowiek niewierzący.” On powiedział: „Jak... On będzie nas gotów przeklinać jak tam przyjdziemy.”

³⁵ Ja rzekłem: „Ale tu nie mamy żadnych wiewiórek. Już dwa tygodnie tu obozujemy.” I byliśmy brudni, i nasze twarze całkiem zarośnięte.

³⁶ A on powiedział: „Więc?”

Ja rzekłem, „Chodźmy tam.”

³⁷ Przebyliśmy więc kilka mil, mniej więcej dwadzieścia mil. W tamtych okolicach byłem wcześniej już raz, na pewnym obozowisku metodystycznym spędziłem trzy wieczory, a Pan czynił tam wielkie rzeczy, były to wspaniałe nabożeństwa z uzdrowieniami pośród tych metodystów. I wtedy, tam wróciliśmy, przeszliśmy przez wzgórza, wertepy i przełęcze. I trzeba znać Kentucky, aby mieć o tym wyobrażenie, jakie to były miejsca. I w drodze powrotnej dotarliśmy do pewnego domu, i tam siedział starszy człowiek, dwóch starszych ludzi, tam siedziało, w starych kapeluszach założonych nisko na czołach, i—i on rzekł: „To jest on,” on rzekł: „on jest nieustępliwy.” Rzekł: „On nienawidzi słowa ‘kaznodzieja,’” powiedział.

³⁸ Więc ja rzekłem: „To ja raczej zostanę w samochodzie, bo inaczej nie będziemy polować wcale.” Ja rzekłem: „Ty idź i zapytaj go, czy możemy polować.”

³⁹ Więc on wyszedł i gdy podchodził, zaczął z nimi rozmawiać. A wy wiecie, że w Kentucky to zaraz jest „proszę wejść do środka” i tak dalej. Więc on podszedł i zapytał: „Chciałbym wiedzieć, czy moglibyśmy trochę popolować na twoich gruntach.”

⁴⁰ Ten stary, człowiek w wieku około siedemdziesięciu pięciu lat, który siedział, tabaka wypadła mu z ust, zapytał... splunął i zapytał: „Jak się nazywasz?”

On rzekł: „Nazywam się Wood.”

On na to: „Czy jesteś może spokrewniony ze starym Jimem, który mieszkał...”

On rzekł: „O tak, jestem synem Jima.” Rzekł: „Jestem Banks. Tak jest.”

⁴¹ „Więc,” on rzekł: „stary Jim to był uczciwy człowiek.” Powiedział: „Oczywiście, bawcie się dobrze.” On rzekł—rzekł: „Sam jesteś?”

On rzekł: „Nie, jest tam jeszcze mój pastor.”

On na to: „Co?”

On rzekł: „Tam, w samochodzie jest mój pastor,” powiedział: „on poluje ze mną.”

42 On rzekł: „Wood, nie chcesz chyba powiedzieć, że upadłeś tak nisko, że zabierasz ze sobą kaznodzieję, gdziekolwiek idziesz?”

43 A on ma starą, brutalną naturę, więc pomyślałem, że będzie lepiej, jak wysiądę z samochodu, wiecie. Więc wysiadłem i podszedłem bliżej, a on zapytał: „Więc, ty jesteś kaznodzieją, co?”

44 Ja rzekłem: „Tak, proszę pana.” On zmierzył mnie wzrokiem; wiewiórcza krew i brud. On rzekł—on rzekł: . . . Ja rzekłem: „Nie wyglądam za bardzo na takiego.”

45 On rzekł: „Ależ, to mi się podoba.” On rzekł: „Wiecie, chcę wam coś powiedzieć.” Powiedział: „Uchodzę za niedowiarka!”

46 Ja rzekłem: „Tak jest, rozumiem to.” Rzekłem: „Myślę, że nie ma czym się chwalić. Prawda?”

47 I on rzekł: „Więc,” powiedział: „nie wiem.” On rzekł: „Powiem wam, goście, co o was myślę.”

Powiedziałem: „Dobrze.”

48 On rzekł: „Wy szczekacie na niewłaściwe drzewo.” Ilu z was wie, co to znaczy? Widzicie? To znaczy kłamiący pies, rozumiecie; nie ma tam żadnego szopa, widzicie. On powiedział: „Wy szczekacie na niewłaściwe drzewo.”

Ja rzekłem: „To jest pojęcie względne.”

49 I on powiedział: „Więc,” on powiedział: „patrzcie, widzicie tam ten stary, sterczący komin?”

„Tak.”

50 „Tam się urodziłem siedemdziesiąt pięć lat temu.” I rzekł: „Tu wśród tych pagórków, w tych okolicach, przeżyłem wszystkie te lata.” I powiedział: „Patrzyłem na niebo, patrzyłem tu i tam, ale, zapewniam, że w ciągu całych tych siedemdziesięciu pięciu lat, nie zobaczyłem nic, co wyglądałoby jak Bóg. Czy nie uważacie, że tak jest?”

51 Ja powiedziałem: „Więc, to zależy, na co się patrzysz, widzisz, albo czego szukasz.”

52 I On rzekł: „Więc,” powiedział: „Zupełnie nie wierzę, by istniała taka istota. I myślę, że wy faceci po prostu wychodzicie i wyłudzacie od ludzi ich pieniądze i wszystko. I w taki sposób to funkcjonuje.”

53 Ja rzekłem: „Więc, jest pan obywatelem amerykańskim i wolno panu mieć własne—własne przekonania.”

54 On rzekł: „Ale jest jeden facet, o którym kiedyś słyszałem,” ciągnął dalej, „którego bym chętnie . . . Gdyby on . . . Gdybym go mógł tylko kiedyś spotkać,” powiedział: „chciałbym mu zadać kilka pytań.”

Ja rzekłem: „Tak, proszę pana.”

55 On rzekł: „Był to kaznodzieja, którego możecie znać.” Powiedział: „On miał nie tak dawno nabożeństwo tu niedaleko w Campbellsville, w kościółku na obozowisku.” I on rzekł: „Zapomniałem jego nazwiska.” Powiedział: „On jest z Indiany.”

I—i ja powiedziałem: „Och? Tak, proszę pana.”

56 I Brat Wood zaczął mówić: „Więc, ja...” („Nie mów tego.”) A więc on powiedział: . . .

Ja rzekłem: „Co to za gość?”

57 On powiedział: „Więc,” on rzekł, „starsza pani...” (ktoś) „tam na wzgórzu...” Rzekł: „Wiecie, ona umierała na raka.” I rzekł: „Moja żona i ja chodziliśmy tam rano zmieniać jej pościel.” Powiedział: „Nie można jej było podnieść nawet na tyle, aby podłożyć pod nią basen,” powiedział, „dawali jej tylko ceratę.” I rzekł: „Ona umierała. Była w szpitalu w Louisville, ale, mówi, lekarze odesłali ją i powiedzieli, ‘że umrze.’”

58 „I jej siostra poszła na to nabożeństwo i opowiadała, ‘Że ten kaznodzieja stał na podium, rozejrzał się po sali i zwrócił się do tej kobiety po imieniu, i powiedział jej: ‘Żeby po wyjściu wzięła chusteczkę włożyła ją do swojej—swojej torebki.’ I podał nazwisko tej kobiety, która znajdowała się dwadzieścia mil stamtąd, i powiedział, że cierpi na raka i jak ma na imię, i o wszystkim, co ona przeszła; powiedział: ‘Weź tę chusteczkę, idź, połóż ją na tę kobietę,’ i powiedział, że ‘ta kobieta zostanie uzdrowiona z raka’”

59 I rzekł: „Tego wieczora oni tu przyszli.” Powiedział: „Szczерze, słyszałem stamtąd najstraszniejsze krzyki. Myślałem, że wypuścili tam na tym wzgórzu Armie Zbawienia. Powiedziałem: ‘Cóż,’ powiedziałem, ‘chyba ta stara siostra zmarła.’ Powiedziałem, ‘Cóż... Jutro sprowadzimy wóz pogrzebowy, ale jak, ją przetransportować do głównej drogi,’ i rzekłem: ‘tak, żeby ją mogli dostarczyć na cmentarz.’ I powiedziałem, że... Czekaliśmy. Nie było potrzeby iść tam w nocy.” Powiedziałem: „To jest w około mili, tam pod górkę.” Rzekłem: „Poszliśmy tam następnego poranka, i wiecie, co się stało?”

Ja powiedziałem: „Nie, proszę pana.”

60 On rzekł: „Ona siedziała tam z mężem i jadła jabłka smażone w cieście, i piła kawę.”

Ja powiedziałem: „Mówisz poważnie?”

On mówi: „Ależ tak.”

„Och!” Ja rzekłem. „Teraz, szanowny panie, ty naprawdę nie mówisz tego poważnie.”

61 On rzekł: „Więc, najbardziej mnie intryguje skąd... jak ten człowiek, który nigdy tu nie był, o tym wiedział.” Widzicie?

I ja rzekłem: „Och, ty w to nie wierzysz.”

On powiedział: „To jest prawda.”

Ja powiedziałem: „Czy ty w to wierzysz?” Widzicie?

⁶² On—on powiedział: „Dobrze, chodźmy tam na ten pagórek i ja wam to mogę udowodnić.” Widzicie, on z powrotem głosił mi teraz kazanie.

⁶³ Więc ja powiedziałem: „Hm.” Podniosłem jabłko, i—i powiedziałem: „Czy mogę sobie wziąć jedno jabłko?” i wytarłem o ubranie.

⁶⁴ On rzekł: „Cóż, żółte robale je zjadają, więc ty też możesz jedno dostać.” A potem. . . I wtedy powiedziałem: „Więc, . . .” Wgryzłem się. . . w nie trochę i powiedziałem: „Ładne jabłko.”

⁶⁵ On powiedział: „Och tak.” Powiedział: „Wiesz co? To ja zasadziłem to drzewo, och, czterdzieści lat temu, czy gdzieś koło tego.”

Powiedziałem: „Och, naprawdę?”

„Tak jest.”

⁶⁶ A ja na to: „Więc każdego roku. . .” Powiedziałem: „Zauważyłem, że nie było jeszcze przymrozków, jest dopiero sierpień.” I powiedziałem: „Liście spadają z drzew.”

⁶⁷ „Tak jest. To prawda, zbliża się jesień. Moim zdaniem będzie tym razem wcześniej.”

⁶⁸ Powiedziałem: „Tak jest.” Zmieniłem temat, widzicie. A on powiedział. . . Ja powiedziałem: „Więc, wiesz, to jest dziwne,” Ja mówię: „jak te soki schodzą z drzewa w dół.” Powiedziałem: „I te liście opadają, mimo że jeszcze nie było. . . one—one nie spotkały się z żadnym mrozem, który by mógł je zabić.”

⁶⁹ A on na to: „Cóż,” on mówi: „ale co to ma wspólnego z tym, o czym rozmawialiśmy?”

⁷⁰ I ja mówię: „Cóż, ja się tak tylko zastanawiam.” (Wiecie, matka mawiała zawsze: „Daj tylko bydłeciu długi sznur, a ono się samo powiesi, wiecie.” Więc ja mu dałem dużo sznura.)

⁷¹ Więc on poszedł dalej i powiedział: „No tak, co to ma wspólnego z tym?”

⁷² Ja rzekłem: „Widzisz, Bóg daje wzrost tym jabłkom i ty używasz tych jabłek i liści, siedzisz w—w tym cieniu i tak dalej. Jesienią to schodzi w dół, i” powiedziałem: „wraca z powrotem z jabłkami i tak samo z liśćmi.”

⁷³ A on mówi: „Och, to tylko przyroda. Widzisz, to jest tylko przyroda.”

⁷⁴ Ja mówię: „No, oczywiście, że przyroda.” Powiedziałem: „To jest przyroda, ale Ktoś musi kierować przyrodą.” Widzisz, ja. . . on mówi. . . „Czy potrafisz mi powiedzieć, kto to robi?”

⁷⁵ I on mówi: „Więc, to jest tylko—tylko, naturalna przyroda.”

⁷⁶ Ja rzekłem: „Kto mówi temu małemu listkowi, i tym. . .?” Powiedziałem: „Więc, powodem, dla którego ten liść spada, jest to, że soki spływają do korzeni. A co by się stało, gdyby soki zostały w drzewie na zimę? Co by się stało?”

⁷⁷ Powiedział: „To by to drzewo zabiło.”

⁷⁸ „Więc,” powiedziałem: „teraz, jaka to inteligencja prowadzi te soki w dół do korzeni, i mówi: ‘Odejdźcie stąd teraz, zbliża się jesień, zejdźcie do korzeni i ukryjcie się?’ I pozostają w korzeniach jak w grobie; aby następnej wiosny pojawić się znowu, zrodzić więcej jabłek, i zrodzić więcej liści i rzeczy.”

⁷⁹ On mówi: „To tylko przyroda, ona to robi.” Powiedział: „Pogoda! Widzisz, jesienią następują zmiany pogody.”

⁸⁰ Powiedziałem: „Postaw wiadro z wodą tutaj na tym słupku i zobacz, czy przyroda ściągnie tę wodę w dół słupka, a potem znowu z powrotem. Widzisz?” Widzisz?

„Więc,” powiedział: „trochę racji możesz mieć.”

Ja na to: „Pomyśl o tym, w czasie, gdy my będziemy polować.”

A on na to: „Więc,” powiedział, „polujcie gdzie tylko chcecie.”

⁸¹ I ja rzekłem: „Kiedy wrócę, a ty powiesz mi, jaka to inteligencja ściąga te soki z drzew w dół do korzeni, tam trzyma je przez całą zimę, a potem wydostaje znowu wiosną, to ja ci powiem, że jest to ta sama Inteligencja, która powiedziała mi o tej kobiecie na tym pagórku.”

Rzekł: „Powiedziała tobie?”

Ja mówię: „Tak jest.”

On mówi: „Chyba nie ty jesteś tym kaznodzieją!”

Ja mówię: „Czy rozpoznasz jego nazwisko?”

Powiedział: „Tak.”

Ja mówię: „Branham?”

On mówi: „To on.”

Ja mówię: „Tak—tak jest.” Widzicie?

⁸² I wiecie co? Zaraz tam na miejscu doprowadziłem tego sędziwego człowieka do Chrystusa w oparciu o jego własne świadectwo.

⁸³ Byłem tam po roku i wjechałem na podwórze samochodem (z tablicami rejestracyjnymi Indiany.) Oni się wyprowadzili, on zmarł. I kiedy tam wróciłem, stała tam jego żona i ona nieomal pobiła mnie grabiami; myślałem, że wolno mi tam polować. Ale ona wyszła i rzekła: „Nie umiesz czytać?”

⁸⁴ Powiedziałem: „Umieję, proszę pani.” Ona rzekła: „Widziałeś tabliczki z napisami: ‘Polowanie Zabronione!’?”

⁸⁵ Ja mówię: „Widziałem, proszę pani, ale,” powiedziałem, „ja mam pozwolenie.”

86 „Nie masz żadnego pozwolenia!” powiedziała. I rzekła: „To miejsce—miejsce jest oznakowane od wielu lat.”

87 Ja rzekłem: „W takim razie, siostró, myliłem się, przepraszam.”

88 Ona ta to: „Nie pomoże żadne przepraszam! Wy z tymi rejestracjami Indiany, jesteście najbardziej natrętnymi ludźmi!”

Ja rzekłem: „Czy mógłbym to wytłumaczyć?”
Powiedziałem. . .

Ona: „Kto ci dał pozwolenie?”

89 Ja powiedziałem: „Ja nie wiem, po prostu. . .” powiedziałem: „To był starszy człowiek, który tu siedział na werandzie, kiedy tu byłem rok temu i rozmawialiśmy o Bogu.” Widzicie?

I ona spojrzała i powiedziała: „Czy ty jesteś Brat Branham?”

Powiedziałem: „Tak, proszę pani.”

90 Ona powiedziała: „Wybacz mi. Nie wiedziałam, kim jesteś.” Ona rzekła: „Chcę powiedzieć jego świadectwo. W jego ostatnich godzinach życia, on podniósł ręce i chwalił Boga.”
Powiedziała: „Zmarł w wierze chrześcijańskiej i został zabrany do Boga.” Widzicie?

91 „Jeśli ci zamilkną, kamienie zaraz będą wołać.” W przyrodzie jest coś szczególnego.

92 Obserwujcie ptaki, obserwujcie zwierzęta, obserwujcie wszystko, i obserwujecie przyrodę.

93 Obserwujcie małego gołąbka, jak on lata. Widzicie, on się różni od innych ptaków. On—on nie posiada żółci, nie może jeść tego, co wrony. Widzicie? Nie ma w nim żółci. Nie musi też kąpać się w—w wodzie, ponieważ ma w sobie to coś; to go oczyszcza od wewnątrz, widzicie.

94 Tak właśnie jest z chrześcijaninem. Tak właśnie Bóg przedstawił Samego Siebie w—w—w gołębicę. Widzicie, ponieważ. . . i. . . Jezus przedstawiony został jako Baranek. Zawsze w przyrodzie znajdziecie Boga. A Bóg przyrównuje nas do owiec, które trzeba prowadzić. Czy zauważyliście kiedyś to, o czym mówiłem kiedyś dawniej w kazaniu? Ze Gołębica zstąpiła na Baranka, aby prowadzić Baranka i Ona poprowadziła Go na zabicie. Gołębica! Teraz, jeśli ten Baranek. . . Ta Gołębica nie mogła zstąpić na żadne inne stworzenie, ponieważ one musiały mieć taką samą naturę. Rozumiecie? Gdyby gołębica osiadła na wilka, a on zacząłby parskać i warczeć, Gołębica by szybko odleciała.

95 Otóż, tak samo jest teraz. Z powodu naszych niezdrowych dróg, Duch Święty podnosi Się i odlatuje. To musi mieć tę samą naturę. Ptak Niebiański — gołębica; najłagodniejsze zwierzę na ziemi — baranek; one się mogą zgodzić ze sobą.

I gdy Duch Święty zstępuje na nas i czyni nas nowymi stworzeniami, wtedy może nas także prowadzić. Jeśli jednak usiłujemy żyć tym samym starym życiem, to nie będzie działało! To po prostu nie będzie działało.

⁹⁶ Teraz, pierwszy krok, jaki prawdopodobnie w życiu zrobiłeś, jeśli mowa o przywództwie, to prawdopodobnie prowadziła cię twoja miła stara *matka*. Być może, dzisiaj te ręce spoczywają na jakimś cmentarzu, ale to były ręce, które kierowały tobą przy twoim pierwszym kroku.

⁹⁷ Potem, gdy mama uczyła cię jak chodzić, robiłeś kilka kroków i upadałeś, wstawaleś i myślałeś, że dokonujesz wielkich rzeczy, potem ona cię przekazała pod opiekę *szkolnego nauczyciela*. I tam zaczęli prowadzić cię poprzez edukację; ucząc co i jak należy robić, w jaki sposób się uczyć i—i tym podobne rzeczy.

⁹⁸ Kiedy już nauczyciel w szkole uporał się z tobą, wtedy wróciłeś, i zajął się tobą *ojciec*. Wtedy, zajął się tobą twój ojciec, on być może uczył cię jakiegoś biznesu; w jaki sposób zostać biznesmenem, który odniesie sukces i jak prawidłowo te rzeczy robić. Matka uczyła cię, jak być gospodynią, jak gotować, i tym podobnych rzeczy.

⁹⁹ Potem, gdy oni skończyli pracę nad tobą, zajął się tobą *kaznodzieja* albo *duchowny*.

¹⁰⁰ Ale, kto kieruje tobą *teraz*? To jest teraz pytanie. Więc, my wszyscy jesteśmy dzisiaj przez coś prowadzeni. Musimy być. Jesteśmy prowadzeni. Zauważcie!

¹⁰¹ Teraz, spójrzmy na tego młodego jegomościa...co miało na niego wpływ. Spójrzmy na...ten młody biznesmen, tak go nazwijmy, ponieważ on był biznesmenem. On był wielkim człowiekiem sukcesu. Przyjrzyjmy się jego przywódcom.

¹⁰² Najpierw, być może, matka uczyła go, gdy był małym chłopcem, co powinien robić. Jego ojciec przyczynił się może do jego sukcesu, i może zostawił mu—zostawił mu dziedzictwo, ponieważ on sam był przełożonym; może jego ojciec odszedł, więc on stał się przedsiębiorcą. On był... Nazwijmy go dzisiaj, jakby chrześcijańskim biznesmenem; albo, on był religijnym biznesmenem, myślę, że by to było najtrafniejsze określenie.

¹⁰³ Był to człowiek religijny, w żadnym wypadku nie był on niewierzący. Matka nauczyła go, jak zachowywać się prawidłowo, jak chodzić, jak się ubierać. Od ojca nauczył się, jak prowadzić wielki interes, w jaki sposób osiągnąć w życiu sukces; i jego interes był udany. Ojciec i matka wychowali się w kościele i dlatego skontaktowali go z kapłanem. I ten kapłan zrobił z niego naprawdę religijnego człowieka. Dlatego był on sympatycznym, kulturalnym człowiekiem, był sympatycznym chłopakiem z dobrym charakterem.

¹⁰⁴ Jeżeli Jezus Chrystus spojrział na niego z miłością, w tym chłopaku musiało być coś autentycznego. Tak jest. Bo Biblia mówi tu, jak czytamy w Marka, „A Jezus spojrział na niego z miłością.” Tak, „Jezus spojrział na niego z miłością.” Zatem musiało być coś naprawdę szczególnego w tym młodym człowieku. On był...miał dobry charakter, charakter dobrze oceniany. Był to człowiek prawidłowo wychowany; inteligentny, bystry, intelektualista, odnoszący sukcesy w biznesie i człowiek religijny. Miał tyle dobrych cech, które były wyjątkowe, że to przyciągnęło uwagę Jezusa Chrystusa, Zbawiciela. Ale kiedy został skonfrontowany, mimo, że w tych wszystkich innych rzeczach odnosił sukcesy. . .

¹⁰⁵ Nic nie poszło źle; był prawidłowo, doskonale ukształtowany, prawidłowy wzrost, inteligentny, prawidłowa edukacja, miał sukces, był bystrym, świetnym biznesmenem, zapewne należał do jakiejś grupy biznesmenów gdzieś tam w Palestynie. Może należał do podobnej społeczności biznesmenów, jaką mamy tu dzisiaj, niewątpliwie tak, bo biznesmeni zawsze mieli społeczność ze sobą, jeden z drugim.

¹⁰⁶ Bo tak jak „ptaki o tym samym upierzeniu,” oni mają o czym rozmawiać. I jeżeli to...Ludzie religijni, oni nie chcą rozmawiać o tych, co prowadzą knajpy i...o wszystkich takich, ponieważ nie mają z tym nic wspólnego. Nas musi coś łączyć. Więc, chrześcijanie mają wspólne sprawy z chrześcijanami; grzesznicy mają wspólne sprawy z—z grzesznikami; i—i stowarzyszenia, czymkolwiek są, one mają coś wspólnego. A ten młodzieniec należał prawdopodobnie do społeczności biznesmenów.

¹⁰⁷ I on był religijny, jak tylko mógł, ponieważ w rozmowie z Jezusem on powiedział: „Wszystkie te przykazania zachowywałem i przestrzegałem ich od młodości.” Tak było.

¹⁰⁸ Widzicie, on był dobrze wychowany, dobrze wyszkolony i wszystko. Ale gdy został skonfrontowany z myślą o Życiu Wiecznym... Teraz, chcę, żebyście zauważyli, że z całym swoim charakterem, jaki miał, był tego świadomy, że nie posiada Życia Wiecznego.

¹⁰⁹ Otóż, wszystkie nasze towarzystwa, nasz kościół, nasze członkostwo i rzeczy, które są nam takie drogie, nasze amerykańskie zrzeszenia, i wszystko, to jest dobre, nie można przeciwko temu nic powiedzieć. Także to nasze towarzystwo Chrześcijańskich Ludzi Biznesu tutaj, jest wspaniałą rzeczą, ono zawsze otwierało mi drogę do... dla moich międzydenominacyjnych myśli, że „jesteśmy chrześcijanami.”

¹¹⁰ Nie ma ani jednej (ani jednej denominacji), która mogłaby sobie rościć do nas, prawdziwych chrześcijan, prawa, ponieważ wy należycie do Boga. Denominacje zostały stworzone przez ludzi, a chrześcijaństwo zostało zesłane z Nieba. Ale we

wszystkich tych rzeczach, które mamy, bez względu na to jak dobre by one były, jak bardzo miłe by były nasze zebrania, i jakie miłe spotkania, które mamy, oraz wspólne porozumienie, jakie posiadamy, mimo to, każdy z nas musi zostać skonfrontowany z *Zyciem Wiecznym*. I bez względu na to, jak wielki sukces byśmy odnieśli w biznesie, jakie mielibyśmy osiągnięcia, i do jakiego wielkiego kościoła byśmy należeli, i jak byśmy pracowali i starali się postępować właściwie, dalej jeśli nie jest to zrobione we właściwy sposób, jest to oddawanie Bogu czci na próżno.

¹¹¹ Jezus ocenił to w ten sam sposób, zatrzymam się przy tym przez chwilę. On powiedział: „Daremnie Mi cześć oddają, nauczając jako doktryn przykazań ludzkich.” Pomyślcie teraz! Uczciwe, szczerze oddawanie Bogu czci (w szczerości serca), a jednak daremne! W taki sposób to się zaczynało u Kaina w Ogrodzie Eden. Szczerze oddawanie czci, lecz zostało odrzucone! Bardzo religijne, jednak odrzucone!

¹¹² W Shreveport w ubiegłym tygodniu, dwa tygodnie temu, na spotkaniu Ludzi Biznesu podczas śniadania, w którym uczestniczyło kilkaset osób, zająłem dwie i pół godziny omawiając temat: *Próba Służenia Bogu Wbrew Jego Woli*. Otóż, to brzmi dziwnie, ale my musimy wdrożyć się w przygotowany przez Boga kanał i Boży sposób robienia danej rzeczy. Niezależnie od tego jak bardzo myślelibyśmy, że jest to właściwe, to musi być zgodne ze Słowem Pańskim, w przeciwnym razie jest to daremne. Kain oddawał cześć, ale nie w sposób zgodny ze Słowem Pańskim. Faryzeusze oddawali cześć, ale nie według Słowa Pańskiego. I w tym szczególnie przelaniu do Ludzi Biznesu, ja o tym uczyłem.

¹¹³ Dawid, on chciał wyświadczyć Panu przysługę i miał słuszość w tym, co powiedział. On zapytał: „Czy to jest słuszne, że skrzynia Pańska jest gdzieś tam? Sprowadźmy ją tu.” W dniach królów, następny król przejmował władzę. On rzekł: „To nie jest w porządku. Oni nigdy nie radzili się Pana poprzez skrzynię, ale my musimy to robić.” Tak, to prawda, że oni to powinni byli robić. On rzekł: „Powinniśmy iść, przynieść tę arkę, żebyśmy mogli radzić się Pana.” I to jest w porządku, ona była gdzieś tam, w innym kraju. Powiedział: „Musimy ją tu sprowadzić. Przynieśmy ją tu i umieścimy w naszym domu tutaj, i uwielbiamy Pana.”

¹¹⁴ Teraz zauważcie, on wszedł w niewłaściwą drogę wykonania tego. Naradzał się z dowódcami pięćdziesiątnikami, setnikami i tysiącnikami. Ich wszystkich się radził, każdego jednego. Rozumieli, że taka jest wola Pańska, wyglądało na to, albo to było Słowo Pańskie.

¹¹⁵ Słowo Pańskie, czasami, trzeba Je umieścić na Jego właściwym miejscu, w przeciwnym razie nie jest ono Wolą Pana. Rozumiecie? Pozwólcie, by wsiąknęło to głęboko, a będziecie mieli ogólne pojęcie o tym, co próbuje powiedzieć.

¹¹⁶ Nie chcę, aby kościół popadł w takie postępowanie, jakie widzimy tam w Anglii: mężczyźni z długimi włosami i umalowanymi twarzami, wypaczeni. Tego nie chcemy! Bez względu na to, jak bardzo brzmi to religijnie i jak bardzo Elvis Presley umie śpiewać religijne pieśni, on jest dalej diabłem. I ja nie jestem sędzią, ale „Poznacie ich po ich owocach.” Rozumiecie? On jest zielonoświątkowcem, ale to nie robi nawet najmniejszej różnicy. Widzicie, wasze owoce świadczą o tym, kim jesteście.

¹¹⁷ Niezależnie od tego, czy Duch przychodzi na niego, tak, że może mówić językami, może wznosić okrzyki, może uzdrawiać chorych, a Jezus powiedział: „Wielu z nich przyjdzie do Mnie w owym dniu i powie: ‘Panie, czy nie czyniliśmy *tego* i *tamtego*?’ A Ja odpowiem: ‘Odstąpcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość, nigdy was nawet nie znałem.’” Widzicie?

¹¹⁸ Musimy być prawdziwymi, autentycznymi chrześcijanami, a jedynym sposobem, w jaki możemy to zrobić, to skonfrontowanie tego z tym tutaj zagadnieniem „Życia Wiecznego.”

¹¹⁹ Jest tylko jedna forma Życia Wiecznego, a ona pochodzi od Boga. I On predestynował każdą istotę, która kiedykolwiek To będzie miała. Tak samo, jak byłeś zarodkiem swojego ojca, byłeś zarodkiem Bożym; jednym z Jego atrybutów od samego początku, albo nigdy cię Tam nie będzie. Ukształtowałaś się w łonie swojej matki; twój ojciec nie znał cię, znajdowałaś się w jego łądzwiach. Ale kiedy ukształtowałaś się w łonie swojej matki, wtedy stałaś się ludzką istotą, i jesteś utworzony na podobieństwo twojego ojca, teraz możesz z nim przebywać. I to samo dotyczy Boga, jeśli posiadasz Życie Wieczne.

¹²⁰ To życie, do którego wszedłeś, życie naturalne, życie fizyczne, pochodzi z twojego ojca. I jedynym sposobem, w jaki możesz narodzić się na nowo, to jest jedyny sposób, to się musi stać za sprawą Ojca Niebieskiego, Jego atrybutów. „Wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie.” Widzicie?

¹²¹ Jesteś tutaj, ponieważ twoje imię zostało umieszczone w Barankowej Księdze Życia jeszcze zanim został założony świat. To jest dokładnie tak. Jesteś zarodkiem, duchowym zarodkiem twojego Niebieskiego Ojca, częścią Bożego Słowa. Jeśli tak jest, jak powiedziałem, to byłeś z Jezusem, kiedy On tu był, gdyż On *był* Słowem: cierpiałeś z Nim, umarłeś z Nim, zostałeś pogrzebany z Nim i powstałeś z Nim, i teraz siedzisz w okręgach Niebieskich *w* Nim!

¹²² Zauważcie, Dawid myślał, że wszystko jest w porządku, i on naradził się z tymi wszystkimi ludźmi i oni wszyscy zaczęli tańczyć i wznosić okrzyki. Oni mieli wszelkie możliwe emocje religijne, a jednak nie było wolań Bożą, aby tam pójść i sprowadzać Słowo Boże z powrotem do domu Bożego. Ale, widzicie, Bóg zawsze (we wszystkich wiekach) postępuje w taki sam sposób. Jego pierwsza decyzja jest Jego jedyną

decyzją, ponieważ On we wszystkich Swoich decyzjach jest doskonały. On nigdy nie czyni nic, czego wcześniej nie objawiłby Swoim sługom, prorokom. Dokładnie tak.

¹²³ Oto dlaczego tak jest, w okresie kościoła, w którym żyjemy. Nie ma takiego kościoła, ani metodystycznego, baptystycznego, zielonoświątkowego, ani żadnego innego, żeby kiedykolwiek taki Kościół mógł zostać przeobrażony w Oblubienicę. To będzie musiało być odpowiedzią na Malachiasza 3, Bóg musi posłać proroka, któremu zostanie to objawione, gdyż to jest jedyny sposób. Nasze kościoły denominują i rzucają tą rzecz w bełład i zamęt, tak, jak to zawsze robiły, a Bóg zawsze posyła proroków.

¹²⁴ A w kraju tym postawiony był Natan, uwiarytelniony prorok przed Bogiem, i wcale się go nie poradzono.

¹²⁵ I oni się tam udali i zapłacili życiem szczerego człowieka, i tak dalej, i wzięli arkę. Zamiast umieścić ją na ramionach Lewitów, by ją przemieścić, umieścili ją na wozie i tak ją przemieścili. Kompletnie namieszane!

¹²⁶ Widzicie, jeśli nie idzie się zgodnie z wolą Bożą i w sposób, jaki Bóg nam każe iść, oni zawsze zrobią w Tym zamieszanie i odrzucą To dla jakiejś organizacji, denominacji, jakiegoś przesłania, i tak to idzie. Widzicie? To zawsze się tak odbywało.

¹²⁷ Z tą samą rzeczą został skonfrontowany ten chłopak. On wstąpił; był członkiem może faryzeuszów, albo saduceuszów, lub jakiegoś wielkiego porządku tamtych dni. Był religijny, jak tylko mógł. On powiedział: „Przestrzegam tych przykazań, uczono ich mnie od młodości.” Widzicie? I Jezus miłował go za to. Ale on nie dał się prowadzić, on się nie zgodził, żeby prawdziwe przywództwo Jezusa Chrystusa, dało mu Życie Wieczne.

¹²⁸ Zauważcie, on wierzył, że jest coś innego, niż to, co on posiadał, inaczej nigdy nie zapytałby: „Dobry Mistrzu, co mam teraz czynić?”

¹²⁹ Zobaczcie, on chciał zrobić coś sam. My właśnie tak postępujemy, chcemy coś zrobić sami. Dar Boży jest darem darmowym. Bóg ci To daje, nie odpłacasz za To dokładnie niczym. On ustanowił To dla ciebie, i ty To będziesz miał. Widzisz?

¹³⁰ Zauważcie, on wiedział, że To tam było. On wierzył w To i pragnął Tego. Ale gdy został on skonfrontowany z tym, w jaki sposób on ma to zrobić, to było inne, niż jego obrządki. To było inne. On mógł zachować swoje pieniądze, i należeć do kościoła, do którego chodził i tak dalej. Ale Jezus to wiedział, i wiedział, że on gromadził te pieniądze, więc powiedział: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj to ubogim. I przyjdź, weź swój krzyż i naśladuj Mnie, a będziesz miał skarby w Niebie.” Ale on nie mógł tego zrobić.

¹³¹ Pozostali przywódcy, których miał w dniach młodości, mieli na niego taki wpływ, że on odmówił przyjęcia Drogi

danej przez Boga, którą jest Jezus Chrystus; tego Jedynego, który trzyma Życie Wieczne, Jedynego, który może ci To dać. Nie kościół może dać ci Życie Wieczne; nie sąsiad; nie pastor; nie kapłan; ani twoje dogmaty; tylko Jezus Chrystus Osobiście może dać ci Życie Wieczne. On jest tym . . .

¹³² Bez względu na to, jaki jesteś dobry, co przestałeś czynić, a co zacząłeś czynić, musisz przyjąć *Osobę* Pana Jezusa Chrystusa. I potem, kiedy to zrobisz, On jest Słowem i wtedy twoje życie będzie dokładnie pasowało do Słowa i będzie Się Ono manifestować dla tego wieku, w którym żyjesz.

¹³³ Noe musiał to zrobić, aby Słowo zostało zamanifestowane w jego wieku. Teraz, co by było, gdyby Mojżesz przyszedłszy, powiedział: „Wiemy, co zrobił Noe, uchwycimy się słowa Noego. Zrobimy to w taki sam sposób, jak Noe to zrobił. Więc, zbudujemy arkę i spłyniemy po Rzece Nilu, i opuścimy Egipt?”? Więc, to by nie działało. Widzicie, to był inny wiek.

¹³⁴ Jezus nie mógł przyjść z przesłaniem Mojżesza; Luter nie mógł przyjść z przesłaniem katolickim; Wesley nie mógł przyjść z przesłaniem Lutra; zielonoświątkowcy nie mogli przyjść z przesłaniem wieku Wesleya. A Oblubienica nie może ukształtować się w denominacji zielonoświątkowej, ona po prostu nie może tego zrobić. To jest dokładnie tak. On się zorganizował, rozsiadł i ustawił się zupełnie tak samo, jak reszta z nich. To jest huska. Podobnie jak życie przechodzi przez . . . Rozumiecie?

¹³⁵ Ten pisarz, o którym tamtego wieczoru wspominałem, ten pisarz, który napisał tę książkę . . . I nie chodzi o to, że on mnie tak bardzo krytykował, powiedział, że jestem „diabłem, o ile coś takiego istnieje.” Także powiedział, że on nie wierzy w Boga. On powiedział: „Bóg, który mógł założyć ręce, usiąść i obserwować tych męczenników, poprzez wczesne wieki, i utrzymywać, że ma moc rozdzielić Morze Czerwone, i pozwalać kobietom i ich dzieciom być rozrywanych na kawałki przez lwy i tak dalej, i potem mówić, że był kochającym Bogiem?” Powiedział: „Nie ma takiej istoty.” Widzicie, ten facet, nie mając inspiracji Słowa, nie jest w stanie Tego zobaczyć.

¹³⁶ Pierwsze ziarno pszenicy, Oblubieniec, musiało upaść w ziemię, aby móc na nowo powstać. To samo zrobiła pierwsza Oblubienica, która urodziła się w dniu Pięćdziesiątnicy, musiała przejść przez Ciemne Wieki, jak każde inne ziarno, zostać pogrzebana. Oni musieli umrzeć. Oni to musieli zrobić. Ale w czasach Lutra, podczas pierwszej reformacji, to zaczęło znowu kiełkować. Wtedy nie wyglądało to jeszcze jak ziarno, które zostało wsiane, ale było to Światłem na tamten dzień. Oni . . .? . . . przeszło ze źdźbła do kłosa, Wesleya. Następnie z kłosa przeszło do zielonoświątkowców, huski.

¹³⁷ Jeśli zajrzycie do pszenicy, gdy ona wschodzi, łan pszenicy, ktoś, kto hoduje pszenicę, może iść i przyjrzeć się pszenicy z bliska, to wygląda zupełnie na ziarno. Jeśli jednak weźmiecie pincetę, usiądziecie i poodsuwacie te osłony, tam wcale nie ma żadnego ziarna. To jest tylko łuska. I o co chodzi? To zostało—to zostało tak uformowane, do trzymania ziarna. Rozumiecie? I wtedy, pierwsza rzecz, jak wiecie, życie opuściło źdźbło, by przejść do kłosa; opuściło kłos; by przejść do łuski; opuściło łuskę by przejść do pszenicy. Widzicie, to ma trzy etapy. I wtedy formuje się Pszenica *poza* tymi trzema etapami (Luter, Wesley, zielonoświątkowcy). Dokładnie tak. Widzicie, bez wątpienia. Nie można powstrzymać natury.

¹³⁸ Zobaczcie teraz, zawsze po tym, jak wychodziło jakieś przesłanie, pochodzące od Boga, w ciągu trzech lat oni się organizowali. A to trwa już dwadzieścia lat, a nie ma żadnej organizacji. Nie będzie. Widzicie? Łuska musi się teraz odsunąć i dać Pszenicy okazję do leżenia przed Synem, by dojrzeć; Przesłanie, przychodzące do Kościoła ponownie, formuje Ciało Jezusa Chrystusa dokładnie takie jak pierwszy oryginał, który wpadł do ziemi. Teraz, przypatrzmy się Życiu Wiecznemu.

¹³⁹ Życie, oczywiście, że łodyga była nośnikiem Życia. Z pewnością, tak. Lecz widzicie, kiedy ona stała się łodyga, było już po niej, organizacja, Życie przeszło wprost do Wesleya; stamtąd wyszło i tu weszło. I tak, każdy jeden z nich. Jedno, długie źdźbło, nie wygląda jak ziarno. Ale kiedy pojawi się pyłek, jak . . . na kłosie . . . albo na źdźble, pyłek na kłosie, to wygląda o wiele bardziej jak ziarno. Ale kiedy dochodzi do kłosa, to jest prawie to.

¹⁴⁰ Czy Jezus nie powiedział, „W ostatecznych dniach” (Mateusz 24:24) „te dwie rzeczy będą tak podobne, że zwiodłyby, gdyby to było możliwe, nawet Wybranych, predestynowane geny”? Prawie jak prawdziwa rzecz, widzicie. Tak ma być, w ostatecznych dniach. Teraz, widzicie, jest znowu czas pszenicy. Zbliży się czas żniwa. To nie jest wiek Lutra, to nie jest wiek zielonoświątkowy, to jest wiek Oblubienicy.

¹⁴¹ Jak Mojżesz wywołał naród z narodu, Chrystus dzisiaj wywołuje Kościół z kościoła, widzicie; ta sama rzecz w przedobrazie, przeniesienie ich do chwalebnej, Wiecznej Ziemi Obiecanej.

¹⁴² Teraz, odrzucić tę Osobę, która czyni to wezwanie, Chrystusa, nie ważne, czy jesteś zielonoświątkowcem, metodystą, luteraninem, kimkolwiek jesteś, ty musisz . . . Ten wiek! Nie mam nic przeciwko nim, wcale nie, ale w tym wieku *teraz* ty musisz przyjąć (tak, jak oni to zrobili w tamtym wieku) Osobę Chrystusa, który jest Słowem!

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, . . .

. . . ten sam wczoraj, . . . dziś, i na wieki.

Hebrajczyków 13:8. Widzisz, musisz przyjąć Osobę Życia Wiecznego!

¹⁴³ Więc, Życie, jakie miał Luter, to usprawiedliwienie. Wesley posiadał uświęcenie, dodane do tego. Zielonoświątkowcy mieli przywrócenie darów, które powróciły i zostały do tego dodane. Teraz natomiast chodzi o dokończenie ciała, widzicie, jego trzech etapów i z tego . . . Teraz, kiedy nastąpi zmartwychwstanie, to Życie, które było w luteranach, a potem wyszło, to Życie, które było w metodystach, i wyszło, to Życie, które weszło w zielonoświątkowcach, zostanie w całości porwane z powierzchni ziemi w Ciele Oblubienicy, aby być postawione przed Jezusem Chrystusem. Chwała Bogu! Och, to jest ekscytujące! To jest Prawda!

¹⁴⁴ Weszliśmy w zakręt! Patrzymy w stronę Nieba, oczekując na przyjście; Wierzchołka Piramidy, jak byśmy powiedzieli, Jego powrotu! Kościół musi zostać wkrótce wzbudzony z martwych, a my musimy się przygotować.

¹⁴⁵ A jedyny sposób na to nie polega na wyznaniu: „Więc ja należę do Zborów Bożych. Ja należę do Jednościowców, do Dwójcy,” lub cokolwiek to jest, wszystkie takie: „Ja należę do Kościoła Bożego,” to nie ma żadnego znaczenia. „Nasi ojcowie krzyżeli i tańczyli,” — to jest całkiem w porządku, to był *ich* dzień. Ale *dzisiaj* jesteś skonfrontowany, nie z organizacją, którą oni utworzyli, ale z Życiem, które idzie do przodu, którym jest Jezus Chrystus.

¹⁴⁶ Ten młodzieniec zrobił tę samą rzecz. Mojżesz napisał te przykazania. Tylko, widzicie, ten sam Bóg, który napisał te przykazania, przez Swojego proroka, był tym samym, który prorokował, że ten dzień miał przyjść: „Ja wzbudzę Proroka podobnego do mnie. I stanie się, że każdy, kto by Go nie słuchał, zostanie wycięty”; zostanie, w denominacyjnych łodygach i łuskach. Oni muszą iść dalej, do Życia. A dzisiaj, nie mówcie: „Jestem zielonoświątkowcem. Należę do *tego*, należę do *tamtego*.” To nie ma żadnego znaczenia. Wy musicie przyjąć Osobę Chrystusa, Życie Wieczne. To konfrontuje każdego z nas! Nie zapomnijcie o tym.

¹⁴⁷ Ci inni przywódcy, widzicie, oni mieli na niego taki wpływ. Ci ludzie są tam nauczani: „Więc, my należymy do *tego*, i my należymy do *tamtego*,” i to miało na niego taki wpływ. Ale jaka to jest fatalna rzecz, odrzucić przywództwo Życia Wiecznego!

¹⁴⁸ Więc, to Życie jest dzisiaj obecne. Tak jest. Duch Święty jest tutaj, to jest Chrystus w Duchowej formie; Jego Duch, to namaszczenie, jest tutaj.

. . . krótki czas, i świat oglądać mnie nie będzie; lecz wy będziecie mnie widzieć: . . .

...Bo Ja będę z *wami*, a nawet w was, aż do wypełnienia, do *końca świata*.

¹⁴⁹ Jedynie Jezus może doprowadzić cię do Życia Wiecznego. Nie ma żadnego kościoła, żadnej denominacji, żadnego kaznodziei, żadnego kapłana, ani niczego innego, co doprowadziłoby cię do Tego, ty musisz być prowadzony przez Niego, jedynie On cię może prowadzić.

¹⁵⁰ Czy możesz sobie wyobrazić, że On prowadziłby ciebie niezgodnie ze Swoim Słowem, którym jest On sam? A skoro On jest Słowem, a ty jesteś Jego częścią, to czy możesz nie być częścią Słowa? Na to Słowo Bóg chce dzisiaj zlać wody zbawienia, aby dzisiaj zidentyfikować Jego; tak samo jak identyfikowali Go apostołowie, jak Luter, jak Wesley, i jak robili to inni, którzy identyfikowali Go w tamtych czasach. Teraz jest inny wiek. To jest Słowo! Ze Słowa wiemy, że te rzeczy, które widzimy, że dzieją się obecnie, przepowiedziane są na tę godzinę. Przyjmij więc Jezusa Chrystusa i pozwól Mu prowadzić cię do Życia Wiecznego.

¹⁵¹ Chociaż on osiągnął, ten młody facet... On osiągnął dobre rzeczy. W szkole, był dobry. Jako dobry chłopak, bez wątpienia on był dobry. Jako prawdziwy ojciec... W posłuszeństwie wobec ojca w biznesie — on był dobrym—dobrym chłopakiem. Dobrym dla rodziców. Był lojalny względem swojego kapłana. Był też lojalny względem swojego kościoła. Był lojalny względem przykazań Bożych. Utracił jednak największą rzecz, a to wszystko inne na niewiele mu się przydało, kiedy odrzucił przywództwo Życia Wiecznego — Jezusa Chrystusa.

¹⁵² Zauważcie! Z tym przywództwem zostaje dzisiaj skonfrontowany każdy z nas, to samo, co dotyczy tego młodego człowieka, my... nie ważne jak religijni jesteśmy. Możesz być katolikiem, możesz być baptystą, metodystą, albo możesz być zielonoświątkowcem, czy czymkolwiek jesteś, stoisz dzisiaj przed tym samym: Życiem Wiecznym, to jest przyjęcie Jezusa Chrystusa. Taka okazja jest nam dana.

¹⁵³ Czasem w życiu musimy stanąć przed tą rzeczą, tak jak to zrobił ten młody człowiek, ponieważ jesteśmy śmiertelnymi istotami, i dana wam została—dana wam została możliwość wyboru. Ty masz wybór. Bóg tak ustalił, że możesz wybrać. Jeżeli On darował Adamowi i Ewie wolność podejmowania decyzji moralnych, aby mogli dokonać wyboru, a oni zrobili niewłaściwy wybór, i, widzicie, On nie może zrobić dla ciebie więcej, niż zrobił dla nich. Postawił cię przed tą samą rzeczą, więc możesz wybrać albo odrzucić.

Ty masz wybór. Spójrzmy na niektóre z nich:

¹⁵⁴ Masz wybór, jako młody człowiek, czy chcesz zdobyć wykształcenie, czy nie. Ty masz taki wybór. Możesz chcieć to mieć, „albo tego nie mieć,” możesz to po prostu odrzucić.

155 Masz prawo wyboru swojego postępowania. Tutaj dotknę was troszeczkę. Rozumiecie? Możesz iść i zapuścić sobie długie włosy, i być Beatlesem, lub jeden z tych ignorantów.

156 Albo wy, kobiety, możecie wyglądać jak przyzwoita istota ludzka, albo też możesz stać się jak jedno z tych dziwacznych stworzeń, które tam mamy, z pomalowanymi na niebiesko oczami. I fryzury na mokro i te sprawy, to jest całkowicie przeciwko Słowu Bożemu, które się temu absolutnie sprzeciwia; nawet odmawiana...nawet odmawiana modlitwa nie może zostać przyjęta. Taka jest Prawda. Dokładnie tak jest. Właśnie to mówi Biblia.

157 Ale co się z tobą stało, kościele? Naoglądałeś się tyle telewizji, tyle rzeczy tego świata, jest tak łatwo twojej starej naturze Adama stoczyć się do tego, postępować jak reszta.

158 Pozwolę sobie to znowu powtórzyć! W czasie świąt przaśników, kiedy w czasach Mojżesza obchodzono dzień pojednania, gdy Mojżesz wyprowadził ten lud, przez siedem dni nie mogło być wśród ludności żadnego kwasu. Wszyscy o tym wiedzą. Druga Mojżeszowa: „Przez tych siedem dni nie wolno trzymać w obozie żadnego kwasu.” Tych *siedem dni* przedstawia pełnych „siedem wieków kościoła.” Widzicie?

159 „Żadnego kwasu.” Teraz, co to jest? Żadnego dogmatu, żadnego świata. Jezus powiedział: „Jeśli miłujecie świat albo rzeczy, które są na świecie, nawet nie może być w was miłości Bożej.” Rozumiecie? A my to usiłujemy wymieszać; nie możecie tego robić! Musicie wybrać *jedno*, w co będziecie wierzyć: będziecie wierzyli Bogu, albo będziecie wierzyli swojemu kościołowi, będziecie wierzyć światu, będziecie... Nie możecie tego mieszać razem. I nie możecie trzymać się tych starych rzeczy, które robił dany kościół przed wami. Powinniście przyjąć Przesłanie na tę godzinę.

160 On rzekł: „Pozostawionych resztek, nie trzymajcie do rana, (nie przenoście do innego wieku), spalcie to w ogniu; zniszczcie.” Ten wiek, w którym życie i Przesłanie tego wieku, To musi zostać wzięte z Pism i uwierzytelnione oraz udowodnione przez Boga, że jest to Bóg, który to czyni. Potem albo To przyjmiesz, albo To odrzucisz. To jest Życie Wieczne, przywództwo Ducha Świętego, prowadzące Swój Kościół.

161 Moglibyśmy przy tym zostać długo, lecz chodźmy, idźmy dalej do przodu.

162 Wybór twojego postępowania. Mógłbyś... Nie możesz teraz tego wymieszać. Jesteś albo za Bogiem, albo przeciwko Bogu, a wygląd zewnętrzny pokazuje dokładnie, co jest w środku. Rozumiecie? Chwast... Wielu z was myśli: „Mam chrzest Duchem Świętym, pójdę do Nieba.” To wcale nie znaczy, że pójdziesz do Nieba. Nie, panowie. Możesz mieć

chrzest Duchem Świętym co godzinę w swoim życiu, a jednak być zgubionym i iść do piekła. Tak mówi Biblia. A-cha, jest dokładnie tak.

¹⁶³ Zobacz tutaj, na twą zewnętrzną istotę. Masz pięć zmysłów, przez które ciało kontaktuje się ze światem zewnętrznym. Bóg dał ci pięć zmysłów; nie do kontaktu z Nim, lecz z ziemskim domem: wzrok, smak, dotyk, powonienie i słuch.

¹⁶⁴ Następnie wewnątrz masz ducha, który ma pięć wyjść: sumienie, miłość i tak dalej. Tymi pięcioma kanałami twój duch kontaktuje się ze światem duchowym.

¹⁶⁵ Część fizyczna kontaktuje się ze światem fizycznym. Część duchowa kontaktuje się ze światem duchowym. Ale wewnątrz tego masz duszę, a ona jest tym genem, który pochodzi od Boga.

¹⁶⁶ Jest to jak dziecko kształtujące się w łonie matki. Kiedy to dziecko wchodzi do środka—do łona matki, jako mały zarodek, to wchodzi do komórki jajowej. On nie tworzy jednej komórki człowieczej, następnej psiej, i następnej kociej, i następnej koświej. To są wszystko komórki ludzkie, ponieważ jest to budowane z oryginalnej komórki ludzkiej.

¹⁶⁷ I kiedy człowiek narodzi się na nowo przez Słowo Boże, predestynowany do Życia Wiecznego, jest nazwany „Wybranym,” będzie to Słowo Boże, a na tym Słowo, Słowo na Słowie! Nie dogmat denominacyjny, a potem Słowo, następnie dogmat; bo to nie działa. W Tym nie może być kwasu! Tylko jedno Życie Wieczne, Jezus Chrystus, Słowo:

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, . . .

¹⁶⁸ Przyjaciele, wy karmicie moje dzieci. Wy posyłacie mnie do różnych miejsc świata na pola misyjne, żebym niósł to Przesłanie. Ja muszę być z wami szczerzy. Być może nie widzicie tego, na co ja patrzę. Po to właśnie tu jestem, aby próbować wam to przekazać. Nie dlatego, że nie miłuję ludzi, lecz dlatego, że właśnie ich miłuję. Korekta. Kiedy widzę, jak kościół zbacza, odchodzi, mówiąc: „Więc, dokonaliśmy tego, dokonaliśmy tamtego,” i kiedy rozglądając się w kościele wokół siebie widzę. . . To po prostu nie będzie funkcjonować.

¹⁶⁹ Teraz spójrzcie tutaj do Biblii i zobaczcie, że tak ma być pod koniec, ten letni Laodycejski Wiek Kościoła, usuwający Jezusa (Słowo) na zewnątrz. On nigdy nie wzywał. . . On nie będzie wzywał żadnego kościoła. On powiedział: „Kogokolwiek miłuję, tego strofuję. Karzę ich.” Biorę Słowo i okładam cię Nim, mówiąc ci: „W tym jesteś w błędzie!” To dowodzi, że cię miłuję. „Jeśli otworzysz swoje drzwi i pozwolisz Mi wejść, przyjdę do ciebie i będę z tobą wieczerał.” Nie z kościołem, z którego został wypchnięty.

¹⁷⁰ On zmierza do Rady Ekumenicznej. Tam oto on poszedł, z powrotem do Rzymu, z którego wyszedł. I tak jest dokładnie. Mam to zapisane na papierze sprzed trzydziestu pięciu lat, lub sprzed trzydziestu trzech lat, i tam to jest. A nie tylko to, to jest zapisane w Biblii, z tej wizji. On poszedł z powrotem. Nie da się tego uratować, z tym już jest koniec! To się stanie w taki sposób.

¹⁷¹ Bóg powołuje *jednostki*. „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeżeli jakikolwiek człowiek, jakakolwiek osoba...” Jedna osoba z tysiąca, być może nawet jedna z miliona.

¹⁷² Powiedziałem to kilka dni temu. Kiedy Izrael wyszedł z Egiptu, było ich dosłownie dwa miliony ludzi, którzy wyszli, a dosłownie dwa miliony; dosłownie jeden... dosłownie dwóch ludzi weszło. Jeden z miliona. Czy wiedzieliście o tym? Kaleb i Jozue.

¹⁷³ I Jezus, kiedy On był na ziemi, oni mówili: „Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni. My przestrzegamy tych tradycji. I my czynimy *to*. My wiemy, na czym stoimy!”

¹⁷⁴ On rzekł: „Wiem, że wasi ojcowie jedli mannę na pustyni, ale wszyscy oni są na Wieki odłączeni. Oni są martwi!”

¹⁷⁵ Kiedy to nasienie wychodzi z samca lub samicy, wychodzi milion jaj, wychodzi milion zarodków. I z tych wszystkich małych zarodków danego gatunku... Czy będzie to—czy będzie to sztuka bydła, czy człowiek, lub cokolwiek to będzie, jest tam milion plemników, milion plemników bierze udział. Ale pomiędzy nimi jest tylko jeden zarodek przeznaczony do życia, jest bowiem tylko jedna płodna komórka jajowa, czekająca na niego. Tak jest. Tylko jedna komórka jajowa się z tym spotka. Tak samo jest z tym ciałem, które tutaj siedzi, i ten zarodek pochodzi od Boga. Rozumiecie? Zauważcie, że ten mały zarodek wychodzi pomiędzy tymi wieloma innymi zarodkami, i porusza się w różne strony, mija wszystkie inne i w końcu znajduje tę płodną komórkę jajową i—i wchodzi prosto do niej, a wszystkie pozostałe umierają.

¹⁷⁶ Co by było, gdyby dzisiaj z kościołem było tak samo, jeden z miliona? Czy widzicie, jak by to było? „Ciasna jest brama i wąska Droga, a niewielu jest tych, którzy Ją znajdują; albowiem szeroka jest droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu będzie takich, którzy po niej pójda.”

„Czy to prawda, Bracie Branham?” Nie wiem, lecz ja tylko cytuję Pismo. Rozumiecie?

¹⁷⁷ Otóż, jesteście przeznaczeni do Życia. Widzicie To, jeżeli jesteście przeznaczeni żeby To widzieć. Jeżeli nie jesteście przeznaczeni, żeby To zobaczyć, nie zobaczycie Tego. Jest powiedziane: „Mają oczy, ale nie widzą, uszy, ale nie słyszą.” Jakże powinienes być wdzięczny, kościele! Jakże te rzeczy powinny cię wyprostować! Jakże powinienes pałać ogniem dla Boga! Ze twoje oczy, że widzą to, co widzą, a twoje uszy

słyszają o rzeczach, które oglądasz. Przywództwo! Dlaczego przyszliście tu dzisiaj wieczorem, aby słuchać Przesłania takiego jak To? Po całym świecie jestem napiętnowany przez kościoły jako „fanatyk.” Dlaczego przyszliście? Duch Święty przyprowadził was tu, (widzicie? widzicie?) aby słuchać. Obrzeźcie się! Obetnijcie z siebie rzeczy tego świata, zaakceptujcie przywództwo Jezusa Chrystusa, albo niechybnie zginiecie jak ten świat.

¹⁷⁸ Macie możliwość wyboru swojego postępowania. To, jak się zachowujecie, zależy od was.

¹⁷⁹ Masz prawo wyboru żony. Idziesz i wybierasz sobie żonę. Pragniesz pojąć żonę, pragniesz pojąć taką, która by odpowiadała twojemu...temu, jak ty chcesz swoje...planujesz, żeby twój przyszły dom się stał. Czy mógłbyś sobie wyobrazić mężczyznę, chrześcijanina, który by poszedł i pojął sobie za żonę jedną z tych nowoczesnych Szczuryc? Ha? Mógłbyś to sobie wyobrazić? O czym myśli taki człowiek? Jak on sobie wyobraża swój przyszły dom, jeśli bierze sobie striptizerkę, jakąś ladacznice, która wałęsa się po ulicach, prostytutkę uliczną? „Och,” ty powiesz: „zaraz, zaczekaj chwileczkę.” Jak ona się ubiera? Widzicie? Widzicie? Nosi krótkie spodnie i tak dalej, jest prostytutką uliczną. „Och,” powiesz, „ależ, Bracie Branham!” Och, te obcisłe, ciasne spódniczki, w których z trudem się mieści, uliczna prostytutka.

¹⁸⁰ Jezus powiedział: „Ktokolwiek patrzy na niewiastę, aby jej pożądać, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim.” On za to odpowie. A co ona zrobiła? Zaprezentowała się. Kto jest winny? Pomyślcie o tym.

¹⁸¹ Powiecie: „Ale żadnej innej odzieży nie produkują.” Są materiały i maszyny do szycia. Żadnej wymówki. A-cha. Dokładnie tak.

¹⁸² Więc, ja nie chcę was ranić. I to nie jest żart, to jest TAK MÓWI PAN na podstawie Pism. To jest dokładnie prawda, przyjacielu. Jestem starym człowiekiem, nie pozostanę tu już długo, ale muszę powiedzieć ci Prawdę. Choćby było to moje ostatnie kazanie, to jest Prawda. Widzicie? Nie rób tego, siostro. Nie rób tego, bracie.

¹⁸³ A wy, przyjaciele, którzy trzymacie się dogmatów, widząc Słowo Boże manifestujące się wprost przed wami. Mając dzisiaj chrzest Duchem Świętym i te rzeczywiste sprawy, a potem, z powodu waszych dogmatów, odwracacie się od Tego? Jak możesz być synem Bożym, a zaprzeczać Słowu Bożemu, które zostało przepowiedziane na te ostateczne czasy, w których żyjemy? Jak możesz to robić? Jak Biblia może nazwać to . . .

¹⁸⁴ Ostatniego wieczoru wspominałem o pewnym królu, na południu, kiedy tam, ci murzyni byli sprzedawani jako niewolnicy. Więc, oni nie znaczyli więcej, niż używane

samochody na giełdzie, dostawałeś za nich pokwitowanie sprzedaży. I mnie to poruszyło, w pewnym miejscu . . . czytałem pewnego dnia, że handlarz przyszedł kogoś kupić, i rzekł: „Więc, teraz, ja bym chciał. . .” Oni byli przynębieni, trzeba ich było chłostać, żeby pracowali, ponieważ byli daleko od domu. Oni byli sprzedani, jako niewolnicy. A byli oni w obcym kraju, o którym nic nie wiedzieli, i nigdy już nie mogli wrócić do domu, i byli smutni. Trzeba ich było chłostać, żeby pracowali. A ten handlarz przybył na pewną plantację.

¹⁸⁵ Pewien młody człowiek, z wyprostowaną klatką, podniesioną głową, jego bić nie musieli. Trzymał się prosto i podtrzymywał na duchu pozostałych.

Handlarz powiedział: „Kupię tego.”

¹⁸⁶ On rzekł: „On nie jest na sprzedaż. Nic z tego. Nie można go kupić, bo nie jest na sprzedaż.”

¹⁸⁷ On rzekł: „Więc, czym on się tak bardzo różni?” Rzekł: „Czy on jest położonym nad całą tą resztą?”

Powiedział: „Nie.”

Rzekł: „Czy inaczej go karmicie?”

¹⁸⁸ Powiedział: „Nie. On jest niewolnikiem, jada wraz z pozostałymi tutaj w stołówce.”

Mówi: „Czym on się tak bardzo różni?”

¹⁸⁹ On rzekł: „Sam się zastanawiałem, zanim się dowiedziałem. Tam w Afryce (skąd oni pochodzą, gdzie Borowie ich kupili, i przywieźli ich tu, gdzie ich sprzedano jako niewolników) właśnie tam, jego ojciec jest królem szczepu. I chociaż, jako obcy, z dala od domu, on wie, że jest synem królewskim. Dlatego zachowuje się w ten sposób.”

¹⁹⁰ Jakaż to nagana dla chrześcijaństwa! Powinniśmy reprezentować Boga i Życie Wieczne. Jest tylko jedna postać Życia Wiecznego, a jest nią Bóg. Jedynie On ma Życie Wieczne. I my jesteśmy Jego tworem, ponieważ jesteśmy zarodkami Jego Ducha. Dlatego winniśmy postępować, zarówno niewiasty, jak i mężczyźni, tak jak Biblia mówi, żebyśmy postępowali. Nie jak uliczne Izabele i Szczury organizacji; lecz jak chrześcijańscy dzentelmeni, synowie i córki Boga, zrodzeni z Ducha Bożego, manifestujący Światło w naszych dniach i promieniujący Nim. To jest dokładnie tak.

¹⁹¹ Jakże daleko zdryfowaliśmy od Tego! Dlaczego? To samo zrobił tutaj ten chłopak. On odrzucił, porzucił Życie Wieczne, ponieważ To by go kosztowało jego pozycję społeczną, To by go kosztowało jego—jego—jego komfort posiadania pieniędzy, To by go kosztowało jego społeczność w kościele, To by go kosztowało wiele rzeczy. On wiedział, że To by go kosztowało, on był rozsądnym chłopakiem, i czuł, że nie jest w stanie zapłacić takiej ceny. Pomyślał jednak: „Po prostu

zaufam mojej religii i pójdę dalej.” Jednak na dzień swojego serca wiedział, że w Jezusie Chrystusie, było coś innego niż w kapłanach tamtych dni.

¹⁹² I każde przychodzące Przesłanie, autentyczne Przesłanie zrodzone z Boga, różni się od starego trendu. Kiedy nie tak dawno temu przyszło Boże uzdrawianie, czy zauważyliście, jak poszli za tym podrabiacze? Widzicie? A każdy z nich działał w tych organizacjach i pozostawał w nich. Czy ktoś z was wie, że musiało za tym iść Przesłanie? Dlaczego, Bóg nas nie zabawia! On skupia na czymś naszą uwagę, a kiedy On przyciągnie naszą uwagę, wtedy On ma Swoje Przesłanie.

¹⁹³ Zobacz, kiedy On przyszedł na ziemię po raz pierwszy, i rozpoczął Swoją usługę: „O, młody Rabbi, zapraszamy Cię tutaj do naszego kościoła. My... Przyjdź tu do nas.” Młody Prorok. „Och, zapraszamy Cię tutaj. Chodź tutaj.”

¹⁹⁴ Ale pewnego dnia On powstał i powiedział: „Ja i Mój Ojciec jesteśmy Jedno.”

¹⁹⁵ „O, ludzie! On robi z Siebie Boga.”

¹⁹⁶ „Jeśli nie będziecie jedli Ciała Syna człowieczego i pili Jego Krwi, nie macie Życia w sobie.”

¹⁹⁷ „On jest wampirem! Nie chcemy mieć z tym nic wspólnego.”

¹⁹⁸ Apostołowie właśnie tam siedzieli; tysiące opuściły Go, ale ci apostołowie byli przeznaczeni do Życia. On tak powiedział. Oni nie mogli Tego wyjaśnić; oni w To wierzyli. Pozostali przy Tym, ponieważ, rzekli: „Nikt z ludzi nie może czynić tych rzeczy.”

¹⁹⁹ Nawet kapłani wiedzieli o tym. Nikodem powiedział: „My wiemy” (rada Sanhedrynu) „że nikt takich rzeczy nie mógłby czynić, jeśli by nie było to od Boga.” Widzicie?

²⁰⁰ W Dniu Pięćdziesiątnicy, Piotr powiedział: „Jezusa z Nazaretu, Męża, którego Bóg wśród was uwierzył. Bóg był z Nim.”

²⁰¹ Spójrzcie do Pism, co ma się według Pisma stać. Jezus powiedział: „Badacie Pisma, bo uważacie, że macie w Nich Życie Wieczne. One wydają świadectwo o Mnie. Gdybyście znali Mojżesza, znalibyście Mnie, Mojżesz pisał bowiem, że przyjdę i w jakiej przyjdę postaci.” On przyszedł jako Syn człowieczy.

²⁰² On przychodzi w trzech imionach, jako Bóg. Trzech (jak Ojciec, Syn i Duch Święty), ten sam Bóg w trzech atrybutach.

²⁰³ Więc teraz, także, usprawiedliwienie, uświęcenie...; Luter, Marcin, i—i i zielonoświątkowcy; ta sama rzecz: trzy atrybuty, trzy etapy, trzy wieki kościoła.

²⁰⁴ Tak samo: woda, krew i duch. Och, jak możecie zauważyć, są to trzy elementy, występujące w twoim ciele. Pochodzi to z naturalnego urodzenia, ale wyobraża narodzenie duchowe.

Gdy dziecko się rodzi, pierwszą rzeczą jest woda, następnie krew, i wreszcie życie. To jest ten sam sposób, w jaki wchodzisz do Królestwa Bożego, ten sam sposób. Widzisz? W taki sam sposób wchodzi także Kościół, w taki sam sposób. To jest to samo. Zauważcie więc, że na tych trzech rzeczach Bóg ukształtował Swoje . . . formuje Swoje ciało.

²⁰⁵ Stwierdziliśmy zatem, że posiadasz prawo wyboru. Wybierasz sobie dziewczynę, którą pragniesz poślubić; ona cię akceptuje— w porządku.

²⁰⁶ Jeszcze jedna rzecz, masz wybór czy chcesz żyć, albo czy nie chcesz żyć. Teraz wybierasz pomiędzy Życiem a śmiercią. Możesz żyć.

²⁰⁷ Ten chłopak miał taki wybór. We wszystkim pozostałym odniósł sukcesy, religijny człowiek, ale wiedział, że gdy to . . . On powiedział o sobie: „Wszystkich tych przykazań przestrzegalem od mojej młodości,” mimo to wiedział, że nie miał Życia Wiecznego. Widzicie? I on miał wybór, przyjąć To albo To odrzucić, i on To odrzucił. Był to najbardziej fatalny błąd, jaki on mógł kiedykolwiek popełnić. Wszystko inne przestało się liczyć. To nie, to się nie liczy, dopóki nie dokonasz Tego wyboru.

²⁰⁸ Obserwujmy go teraz przy jego wyborach, i zobaczymy, dokąd go to doprowadziło. Więc, zobaczcie, jakie miejsce on wybrał. Teraz, spójrzcie, on był—on był bogatym człowiekiem, był biznesmenem, był przełożonym, i był człowiekiem religijnym. Tym wszystkim!

²⁰⁹ Dzisiaj byśmy powiedzieli: „Chłopie, on jest prawdziwym metodystą, albo baptystą, albo zielonoświątkowcem. On—on jest gościem na poziomie, naprawdę fajnym chłopakiem. Fajny!” Nic nie było można mu zarzucić; przyjacielski, miły, towarzyski i wszystko. Nie było w nim żadnej niemoralności. Prawdopodobnie nie palił, nie pił, nie biegał po kabaretach ani zabawach tanecznych, jakkolwiek to dzisiaj nazywamy, kiedy oceniamy chrześcijanina. Ale to wszystko nie jest jeszcze Życiem Wiecznym! To nie jest to, o czym mówimy. On mógł być lojalny wobec swojego kościoła, zapewne tak było. Ale, widzicie, dokąd go to zaprowadziło? Wielka popularność. Powiedzmy, że jeśli był kaznodzieją, mógłby zostać . . . miałby lepszy zbór. Mógłby także być prezbiterem ogólnokrajowym albo biskupem. Widzicie? To cię prowadzi do popularności, i to doprowadziło go do bogactwa i sławy.

²¹⁰ To samo może stać się dzisiaj, jeśli ktoś ma wielki talent do śpiewu. Myślałem przed chwilą o tym młodym człowieku, który śpiewał tutaj tę pieśń; jak on to oddał diabłu, ale odzyskał to z powrotem . . . I jakaż to wielka różnica pomiędzy nim a Elvisem Presleyem i jemu podobnymi. Patem Boone, i podobnymi grupami, Ernie Ford, czy tymi facetami, wielkimi piosenkarzami;

bo oni wzięli swoje talenty, darowane przez Boga talenty, i używają ich dla inspirowania dzieł diabła. Tak jest. Niektórzy wielcy piosenkarze sprzedali otrzymane od Boga talenty za świecką sławę, aby stać się kimś. Aby stać się kimś, jak mógłbyś stać się jeszcze większym „kimś” niż zostać synem Bożym?

²¹¹ Nie dbam o to, czy jesteś właścicielem całego miasta, czy nawet całego świata, jeśli nie zaakceptowałeś przywództwa Życia Wiecznego przez Ducha Świętego (Chrystusa), jak zamierzasz... Kim w takim razie jesteś? Jesteś umarłym śmiertelnikiem, martwym w grzechach i przestępstwach! Możesz być religijny, jak tylko chcesz; wierny kościołowi, jak tylko chcesz; karnodzieja, jeśli chcesz głosić z kazalnicy; lecz jeśli to odrzucisz, umierasz!

²¹² On odniósł wielki sukces. Osiągnął w tym doczesnym życiu wielkie sukcesy. Oczywiście. Zauważmy, że potem znajdujemy go... Potem znajdujemy tego faceta, że on poszedł... Pośledźmy go trochę, jak widzimy, on odniósł wielki sukces. Możemy go obserwować poprzez Biblię. Zauważamy, że on—on... Widzimy, że on był bogatym człowiekiem. Miał dostęp do bardzo wysokich kręgów, on przyjmował u siebie sędziego, burmistrza miasta i kogo tam jeszcze. Urządzał wielkie uczty na dachu swojej willi; mając mnóstwo służących, kobiet, dziewczyn i wszystko inne, wokół niego. A koło bramy leżał żebrak imieniem Łazarz. On zmiatał dla niego okruszyny. Znamy tę historię. Pomijając to, on odnosił sukcesy, podobnie jak odnoszą je dzisiaj kościoły.

²¹³ Pewien biznesmen siedzący tutaj mówił mi: „Właśnie tutaj w Kalifornii, że kościół doradza związkom zawodowym, co mają robić.” Widzicie, kościół i państwo schodzą się znowu. To jest wprost przed wami. Widzicie, że już w tym jesteście, i przyjmujecie pieczęć bestii nie wiedząc o tym.

²¹⁴ Jeśli kupiliście kiedyś jedną z moich taśm, weźcie ją, gdy już wróć—gdy już wróć do domu, *Ścieżka Węza*; i zobaczycie, w jakim jest to stanie i gdzie to się skończy. Wracam teraz do domu, by głosić, jeśli Pan pozwoli. To zajmie około czterech godzin, więc nie mogę się tym zajmować na tego typu spotkaniu. Muszę udać się tam, gdzie zbór cierpliwie będzie mnie słuchał tak długo. Zauważcie. Ale kiedyś będziecie mogli przesłuchać tę taśmę u siebie w domu.

²¹⁵ Zauważcie to, teraz stwierdziliśmy, że on odniósł wielki sukces. Potem, później widzimy go znowu, odnoszącego jeszcze większy sukces, aż w końcu powiedział: „Mam tak wiele!” Chłopie, on stał się facetem numer jeden tego czasu. Czy tak nie było? „Nawet moje stodoły są napakowane, pękają w szwach. I mam tak wiele, że mogę powiedzieć: ‘Och, duszo, odpoczywaj.’”

²¹⁶ Ale, co on zrobił na początku, on odrzucił przywództwo Jezusa Chrystusa. Jego kościół, jego inteligencja, jego

wykształcenie i wszystko, doprowadziło go do sukcesu. Wszyscy Żydzi go kochali. On leżył na nich, on im pomagał, on mógł dokonać *tego, tamtego* czy *owego*. Lecz, widzicie, on odrzucił przywództwo Jezusa Chrystusa, Życie Wieczne. I to... Biblia mówi, że On powiedział: „Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy.”

217 Następnie spotykamy go (na innym miejscu) w piekle; podniósł swoje oczy i zobaczył tego żebraka, od którego odwracał się na ulicy, spoczywającego na łonie Abrahama. Cóż za fatalny błąd! Jak to się stało, że te kościoły miały rację w swoim postępowaniu, a jednak nie miały Życia Wiecznego.

218 Przypomina mi to jedno z kazań, które tu nie tak dawno głosiłem: *Filtr Myślącego Człowieka*. Być może to macie. Chodziłem, wędrowałem przez las, polowałem na wiewiórki (tej jesieni) i spojrzałem w dół. I, oczywiście, nie mogę powiedzieć nazwy tego przedsiębiorstwa tytoniowego. Wy ją znacie. I tam była, tam leżała paczka po papierosach. Przechodziłem po prostu koło niej, szukając... w lesie. I zobaczyłem, że tam leżała ta paczka, spojrzałem na nią znowu, tam było: „Filtr myślącego człowieka, smak palącego mężczyzny.” Ja po prostu zacząłem iść dalej przez las.

219 A Duch Święty powiedział: „Odwróć się i podnieś to.”

220 Schyliłem się i podniosłem to, „Filtr myślącego człowieka, smak palącego mężczyzny.” Pomyślałem: „Amerykańskie przedsiębiorstwo sprzedaje tu swoim własnym obywatelom zamaskowaną śmierć.” Filtr myślącego człowieka? Ty... I smak palącego mężczyzny?

221 Byłem na Wystawie Światowej z Yulem Bryan... Brynnerem, i innymi, którzy tam byli, gdzie on demonstrował cały ten test. I jak on wziął jeden papieros, i wyciągnął... przez szklaną rurkę i odprowadził... Wyciągnął z niego nikotynę, i wstrzyknął ją w plecy szczura, białego szczura, i po siedmiu dniach on był tak pełny raka, że nie mógł chodzić. I oni powiedzieli: „Wiecie, oni mówią ‘filtr,’” powiedział, „to jest sztuczka, by sprzedać więcej papierosów.”

222 Jest potrzebna pewna ilość nikotyny żeby zaspokoić tego diabła. Tak jest. I jeśli weźmiesz papierosy z filtrem, to trzeba wypalić cztery papierosy, żeby zastąpiły jednego. To jest sztuczka, żeby sprzedać wam więcej papierosów. Nie można palić, a nie wchłaniać przy tym smoły; a od smoły dostajesz raka. Widzicie, jak to jest? A ci ślepi Amerykanie czekają, aż ktoś wyciągnie gdzieś królika z kapelusza, i padają tego ofiarą. Tak się nie da; to jest śmierć, niezależnie od tego, jak to próbujesz, to jest śmierć jakkolwiek próbujesz. „Filtr myślącego człowieka,” człowiek myślący wcale by nie palił, tak jest, jeśli tylko w ogóle myśli.

223 Otóż, pomyślałam, że może to mieć także zastosowanie do kościołów. Rozumiecie? Zastanawiam się, czy Bóg ma filtr? Tak.

224 A także każdy kościół ma filtr. Tak jest. Oni filtrują to, co przychodzi, ale wpuszczają także dużo śmierci.

225 Jak byście mogli przeciągnąć denominację przez Boży Filtr? Jak byście to mogli zrobić? Jak byście mogli przeciągnąć przez ten Filtr kobietę z włosami obciętymi na pazia? Powiedzcie mi. Jak byście mogli w ogóle przeciągnąć przez Niego kobietę, noszącą spodnie, kiedy: „Obrzydliwością jest, dla niej wkładanie odzieży należącej do męczyzny”? Widzicie, Filtr Boży wychwyciłby to, To nie pozwoliłoby jej wejść do środka. (Ale kościoły mają swoje własne filtry.) Dlatego mówię, że istnieje Filtr myślącego człowieka, a jest nim Boże Słowo, i Ono zaspokaja smak świętego człowieka. Tak jest, świętego człowieka; nie smak człowieka kościelnego, lecz smak człowieka świętego. Ponieważ jest To czyste, święte, niesfałszowane Słowo Boże! Istnieje Filtr myślącego człowieka. I radzę ci, członku kościoła, abyś korzystał właśnie z Niego.

226 Ponieważ tamto wpuszcza do środka świat, i cały zaczyn ogarnia śmierć. Trochę kwasu zakwasza, jedna mała drobina kwasu zakwasza całe ciasto. „Ktokolwiek ujmie jedno Słowo z Tego, albo dołoży do Tego jedno słowo, zostanie mu odjęta jego cząstka z Księgi Życia.”

227 Co spowodowało w Ogrodzie Eden śmierć i cały ten smutek, wszelkie strapienie, każde umierające małe dziecko, każde chrypienie w gardle, każdą wyjąca karetkę pogotowia, każdy szpital, każdy cmentarz? Tylko dlatego, że Ewa poddała w wątpliwość *jedno* Słowo (nie Jego całość), To zostało wypaczone. Teraz, Bóg powiedział: „Człowiek” tam, „on miał przestrzegać *każdego* Słowa Bożego.” Więc, to jest początek Biblii.

228 W środku Biblii przyszedł Jezus i powiedział: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale *każdym* Słowem, pochodzącym z ust Bożych.” Nie tylko Ich częścią, każdym jednym.

229 Na samym końcu Biblii, Objawienie 22, Jezus daje świadectwo o Sobie Samym. Objawieniem Biblii jest Jezus Chrystus. A On powiedział: „Jeżeli ktoś ujmie z tego *jedno* Słowo, lub dołoży do Tego *jedno* słowo, odjęty zostanie jego dział z Księgi Życia.”

230 Teraz, przejdź przez *ten* Filtr myślącego człowieka, będziesz miał po wyjściu z Niego smak człowieka świętego. Prawda. Będziesz miał uświęcony smak.

231 Siostró, która nosisz te ubiory, pomyśl o tym. Będziesz musiała... Powiesz: „Jestem wierna mojemu mężowi.” „Jestem wierna mojemu chłopakowi.” „Jestem cnotliwą dziewczyną.” Ale co z tym grzesznikiem, który patrzył na ciebie? Kiedy on będzie sądzony za cudzołóstwo, kto to zrobił?

Widzisz, ty będziesz winna. Zobacz, że jest to zapisane w Słowie, więc jest to... Widzisz? Och, bądź kobietą myślącą. Bądź myślącym...

²³² Może powiesz: „To może...” Co jednak, jeżeli będzie właśnie w ten sposób? On tak powiedział, i ani jedno Słowo nie może zawieść. Rozumiesz?

²³³ Wielki człowiek powiedział mi niedawno, wezwał mnie do swojego pokoju, i rzekł: „Położę na ciebie ręce, Bracie Branham. Ty rujnujesz swoją usługę, głosząc takie rzeczy.”

²³⁴ Ja rzekłem: „Każda usługa, którą może zrujnować Słowo Boże, powinna być zrujnowana.” Widzicie?

²³⁵ On rzekł: „Włożę na ciebie ręce.” Powiedział: „Zostałeś posłany, żeby modlić się za chorych.”

²³⁶ Ja rzekłem: „Czy wierzysz w te rzeczy, bracie?”

Odrzekł: „Nie. Ale to nie jest nasza sprawa.”

Ja rzekłem: „Więc, czyja to jest sprawa?” Widzicie?

„Więc,” on rzekł: „to jest sprawa pastorów.”

²³⁷ Ja rzekłem: „Spójrz na ten zbor.” A-cha. Tak jest. Widzicie?

²³⁸ Co roku przechodzę, głoszę te rzeczy i myślę sobie: „Z pewnością To pojęli,” po roku wracam, jest tego więcej niż kiedykolwiek. Widzicie? Tak jest. To dowodzi, że „Wielu jest powołanych, ale mało wybranych.”

²³⁹ Przywódcą jest Duch Święty, przyjacielu. On wprowadzi i poprowadzi cię do całej Prawdy, kiedy On, Duch Święty przyjdzie. Teraz, pomyśl o tym. Zastosuj Filtr myślącego człowieka czyli Biblię. Nie twoje dogmaty, nie twój kościół; bo będziesz zgubiony. Zastosuj Filtr myślącego człowieka.

²⁴⁰ Właśnie tego ten chłopak nie przemyślał. On wziął filtr kościelny. Stał się popularnym, wielkim człowiekiem, „Ale w piekle podniósł swoje oczy, będąc w mękach.”

²⁴¹ Teraz zastosuj Filtr myślącego człowieka, Jezusa Chrystusa, Słowo, a będziesz pragnął smaku świętego człowieka, ponieważ To będzie satysfakcjonujące. Jeżeli masz Ducha Świętego w sobie, To będzie satysfakcjonujące.

²⁴² Jeżeli tam nie ma Ducha Świętego, powiesz: „No, cóż, nie sądzę, żeby to robiło jakąś różnicę.” Zobacz, co w tym momencie zrobiłeś! Ewa zrobiła to samo. Znajdujesz się z powrotem na tym samym miejscu.

²⁴³ Idźmy teraz trochę dalej. Weźmy teraz... zostawmy tam tego człowieka, który nie użył tego Filtra myślącego człowieka. On odmówił przyjęcia przywództwa Jezusa Chrystusa, dla Wiecznego Życia.

²⁴⁴ Zajmijmy się teraz innym bogatym, młodym biznesmenem przełożonym, mającym takie same szanse, jak tamten. Jednak on

To przyjął, on przyjął przywództwo Chrystusa. Teraz, jest dwóch takich w Biblii, o których chcemy mówić. Widzieliśmy, że tamten To odrzucił, teraz weźmy tego: jeszcze jednego bogatego, młodego biznesmena, i przełożonego. A on przyjął to Przywództwo.

²⁴⁵ Pismo mówi nam o tym gościu, jeśli zechcecie to sobie zanotować, w Hebrajczykach 11: 23 do 29.

...Mojżesz, przez wiarę, *nie zgodził się, by go nazywano synem córki Faraona;*

Wolał raczej znosić cierpienia wspólnie z Bożym . . .

Uważając hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż wszystkie skarby Egiptu . . .

²⁴⁶ Widzicie, on przyjął Życie Wieczne. Mojżesz uznał hańbę Chrystusową za większy skarb niż wszystkie skarby świata. Mojżesz uważał, że To jest najważniejsze. Jednak, ten bogaty człowiek tak nie uważał.

²⁴⁷ A Mojżesz był bogatym, młodym dostojnikiem, miał zostać Faraonem. Był synem Faraona, i był następcą tronu. On patrzył na to, co niemożliwe, gromada niewolników, babrających się w błocie. Ale przez wiarę on widział Bożą obietnicę, zawartą w Słowie: „Że ci ludzie będą przychodniami w obcej ziemi przez czterysta lat, lecz zostaną stamtąd wyprowadzeni mocną ręką.” I on uznał To (alleluja) za większe bogactwo niż wszystkie skarby Egiptu, ponieważ opuścił Egipt, nie wiedząc dokąd idzie. Prowadził go Chrystus. On opuścił!

²⁴⁸ On był już jedną nogą na tronie, mógł być—być następnym Faraonem w Egipcie. Ale on docenił hańbę Chrystusową. Hańbę! Pozwolił się nazywać „dziwakiem,” pozwolił się nazywać „fanatykiem,” stanął po stronie tych babrających się w glinie i fanatyków; ponieważ zobaczył, że godzina, wypełnienia się tego, co zapowiadało Pismo, właśnie wtedy nastąpiła.

²⁴⁹ O, kościele, zbudź się! Czy nie dostrzegacie dzisiaj tego samego? Ta zapowiedziana godzina nadeszła. Uznajcie hańbę Jezusa Chrystusa za większe bogactwo niż wszelkie przyjaźnie z wszystkimi rzeczami, czy to z ojcem i matką, czy z kościołem, z czymkolwiek innym. Oddajcie się pod przywództwo Ducha!

²⁵⁰ Przypatrzmy się przez chwilę temu Chrystusowi, Mojżeszowi, przez krótką chwilę, on to uczynił; obserwujmy jego życie. Pierwszą rzeczą jest to, że kiedy przyjął hańbę Chrystusową, on wyrzekł się swojego wykształcenia, wyrzekł się całej swojej mądrości . . . On był zapoznany z całą wiedzą, jaką dysponowali Egipcjanie. I całą swoją popularność, swój tron, swoje berło, swoją godność królewską, swoją koronę i wszystko, co miał, on to odrzucił!

²⁵¹ Tamten drugi chciał mieć to wszystko, a odrzucił Chrystusa; a ten człowiek to odrzucił, a przyjął Chrystusa. I co natychmiast potem się stało? On musiał się odłączyć.

252 Alleluja! Ten wyraz znaczy „Chwała naszemu Bogu!” Duża szkoda, że o tym zapominamy.

253 On odrzucił trony i popularność. On mógł mieć młode dziewczyny na...setki żon, mógł mieć berła Egiptu, który panował nad światem! Świat leżał pod jego stopami i on był dziedzicem każdej najdrobniejszej rzeczy. Jednak on śledził Pisma i rozpoznał dzień, w którym żył, rozpoznał w sobie to Coś, to predestynowane Boże Nasienie zaczęło działać!

254 Nie dbam o to, jak popularny mógłbyś być, albo jak byś mógł być *tym*, mógłbyś być prezbiterem, mógłbyś być pastorem, mógłbyś być *tym*, *tamtym* albo *owym*, ale jeśli to Słowo Życia Wiecznego, poprzez Boże Słowo, zostało w tobie przedtem umieszczone, i ty zobaczysz to przed sobą, zaczniesz to pracować, wychodząc w ten sposób na zewnątrz. [Brat Branham pstryka kilka razy palcami—wyd.] To zaczniesz wychodzić! Zaczniesz To pojmować!

255 On nie zgodził się, aby nazywano go synem córki faraona, ponieważ ocenił hańbę Chrystusową jako większe bogactwo niż wszelkie skarby Egiptu albo świata. On To tak ocenił. Zobaczcie, co on zrobił: on poszedł za Tym. Z miejsca, został on wykluczony spośród swoich, spośród tych ludzi, którzy go niegdyś kochali.

256 Może będzie cię To kosztowało wszystko, co masz. Może będzie cię To kosztowało twój dom, może cię To kosztować twoje przyjaźnie, może cię To kosztować twoje kółka zainteresowań, może cię To kosztować twoje miejsce w chórze Kiwanis. Być może. Nie wiem, ile będzie cię To kosztować, lecz będzie To kosztować wszystko, co świeckie i należące do świata. Będziesz musiał odłączyć się od wszystkiego, co jest świeckie. Będziesz musiał to zrobić.

257 Mojżesz odłożył wszystko na bok i poszedł na pustynię z kijem w swojej dłoni. Amen! Mijał dzień za dniem. Czy wydaje wam się, że on pomyślał, iż popełnił błąd? Nie.

258 Często ludzie rozpoczynają i mówią: „Och, zrobię to. Chwała Bogu, Widzę To!” Ale niech tylko ktoś was wyszydzi i zaczniesz się z was naśmiewać, mówicie: „Może popełniłem błąd.”

259 On powiedział: „Ci, którzy nie mogą znieść karania, są dziećmi nieprawymi, a nie dziećmi Bożymi.” Widzicie, oni tylko zostali doprowadzeni do pewnego stanu przez emocje. Widzicie, tego nasienia, o którym mówiłem przed chwilą, tej duszy nie było tam od początku. Nastąpiło namaszczenie Duchem i on robi różnorodne rzeczy. Och, ty, oni... Kiedy twój duch zostanie namaszczony, ty możesz... Jest to prawdziwy, autentyczny Duch Święty, a ty dalej możesz być diabłem.

260 „Och,” powiesz, „Bracie Branham!”

261 Fałszywi prorocy! Biblia mówi: „W ostatecznych dniach powstaną fałszywi prorocy.” Jezus powiedział: „Powstaną

falszywi chrystusowie.” Nie „falszywi Jezusowie,” więc, tego nikt nie twierdzi; lecz „falszywi chrystusowie.” *Chrystus* to znaczy „namaszczeni.” Falszywie namaszczeni; oni są namaszczeni, ale na samym dniu oni są falszywi, i czynią wielkie znaki i cuda, mówią językami, tańczą w Duchu, głoszą Ewangelię.

²⁶² Judasz Iskariot to robił! Symeon . . . czy nie, przepraszam . . . Kaifasz prorokował! Baalam, obłudnik! Oczywiście, oni dokonywali tych wszystkich znaków, wszystkiego, wszystkich tych religijnych czynności.

²⁶³ Lecz, widzisz, jeśli posiejesz obok siebie w tę samą glebę nasiona kąkolui i nasiona pszenicy, a potem podlejesz je wodą i namaścisz je, one razem będą się cieszyć. One będą razem rosnać przez to, tę samą wodę. „Słońce świeci na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, lecz po owocach ich poznacie ich.” Jak możesz się powstrzymać od dostosowania się do Słowa? Amen. Widzicie, co mam na myśli? „Woda spada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych,” namaszczeni.

²⁶⁴ Jezus powiedział: „Przyjdą do Mnie tego dnia, powiedzą: ‘Panie! Panie! Czy nie wypędzałem diabłów? Czy nie prorokowałem? Czy nie dokonywałem wielkich rzeczy w Twoim Imieniu?’” On powie: „Wy, którzy czynicie bezprawie, odejdźcie ode Mnie, nawet was nie znam. Idźcie do wiecznego piekła, które jest przygotowane dla diabła i jego aniołów.” Widzicie? Jakież to Słowo! Falszywi. Oddają cześć na próżno, trują się daremnie. Dlaczego to robicie, skoro nie musicie tego robić? Dlaczego brać namiastki, jeżeli Niebiosa są pełne oryginałów? Widzicie? Nie musicie tego robić.

²⁶⁵ Widzimy więc Mojżesza namaszczonego, nic go nie mogło zawrócić. Jego własni bracia odrzucili go; to go nie powstrzymało. On poszedł wprost na pustynię. I tam pod gołym niebem spotkał się pewnego dnia twarzą w twarz z Bogiem, ze Słupem Ognistym unoszącym się w krzaku. Powiedział: „Mojżeszu, zdejmij obuwie swoje, gdyż ziemia, na której stoisz, jest Święta. Bo usłyszałem krzyk Mojego ludu, i usłyszałem ich jęczenie, i wspomniałem na obietnicę Mojego Słowa. I zstępuję, zamierzam cię do nich wysłać, byś ich wyprowadził.” Oczywiście. On spotkał się z Bogiem twarzą w twarz, on z Nim rozmawiał. Został przez Boga posłany.

²⁶⁶ Bóg zstąpił ponownie, ten sam Słup Ognia, i uwierzyłtnił proroka, stojącego tam na górze; by udowodnić, że tak jest, On dokonywał wtedy wszelkiego rodzaju znaków i cudów swoimi rękoma. Och, oni mieli podrabiaczy. Och, pewnie. Byli to Jambres i Jannes, którzy tam powstałi i oni dokonali tego samego. Ale kto był oryginałem? Widzicie? Od kogo to się rozpoczęło? Czy to wzięło się ze Słowa? Czy była odpowiednia godzina?

267 A czy wiecie, że ta sama rzecz została obiecana znowu w dniach ostatecznych? „Jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci ludzie o umysłach wypaczonych względem Prawdy.” Widzicie, w dniach ostatecznych. I robią to samo, (podrabiają wszystko), trzymając się tych samych sposobów „Świnia wraca do swojego tarzania się, a pies do swoich wymiocin.”

268 Wy zielonoświątkowcy, którzy wyszliście przed laty z tych organizacji i przeklęliście je, wasi ojcowie i matki; a wyście się odwrócili i zrobiliście to samo, co tamci, a teraz to jest takie samo tarzanie się w wymiocinach. Widzicie? Jeśli Kościół zwymiotował to w początkowym wieku Pięćdziesiątnicy, to sprawi, że On to zwymiotuje także dzisiaj. Rozumiecie? Tak musi być, gdyż, to jest łuska, to musi przyjść. Kłos nie może pozostać sam; musi pojawić się łuska, widzicie, ten nośnik. A my teraz żyjemy w *ostatnich* dniach, obserwujcie te rzeczy, które są obiecane na tę godzinę.

269 Obserwujcie tego potwierzonego Mojżesza. Wiedziecie! Kiedy on stamtąd wyszedł, niektórzy z jego własnych braci przeciwstawili mu się, chcieli założyć organizację. Oni powiedzieli: „Postępujesz, jak gdybyś był jedynym świętym człowiekiem pomiędzy nami.” „Całe zgromadzenie jest święte,” powiedzieli Kore i Datan. „Wyberzmy sobie ludzi i zrobmy coś.”

270 Mojżesz, on . . . żał mi go było. On tam poszedł, powiedział: „Panie . . .” Upadł przed ołtarzem i powiedział: „Panie!”

271 Bóg odpowiedział: „Odłącz się od nich. Mam już tego dosyć.” Ziemia się po prostu rozstała i pochłonęła ich. To wszystko. Widzicie, on znał swoje posłannictwo.

272 Bóg nie zajmuje się organizacjami, On nie zajmuje się grupami. On zajmuje się jednostkami. Tak jest. Zawsze. Nie grupowo; indywidualnie, jedną osobą. W ostatecznych dniach On powiedział: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli jakikolwiek człowiek . . .” (nie: „jakakolwiek grupa”) „. . . jakikolwiek człowiek usłyszy Mój Głos, Ja . . . i usłyszy Mnie, Ja przyjdę do niego i będę z nim wieczerzał.” Widzicie: „Jeżeli jakikolwiek człowiek usłyszy.”

273 Jak może—jak mógłby ten mikrofon teraz odtwarzać mój głos tam na zewnątrz, jeśli nie byłby tak skonstruowany? Mógłbym krzyczeć z całej siły tu do tej deski, a to nie przydałoby się na nic. Ponieważ on został przeznaczony, zaprojektowany i wykonany jako mikrofon. I jeśli Słowo Boże jest w tobie na podstawie Bożego przeznaczenia, w tobie: „Owce Moje głosu Mego słuchają. One poznają Moją godzinę. Za obcym nie pójda.” Widzicie? To musi być pierwsze. „Wszyscy, których Ojciec Mi dał, oni przyjdą.” Każdy jeden z nich, widzicie.

274 Więc on tak ciągnął, aż tutaj skończyło się jego życie. Gdy tylko przeszedł . . . Zauważcie, wtedy on doszedł do końca drogi.

275 I już teraz kończymy, ponieważ robi się późno, jest za dwadzieścia pięć minut dziesiąta. Zauważcie. Otóż, w domu jest jeszcze wcześniej. Około drugiej albo o trzeciej zaczynamy mówić: „No, chyba jest już trochę późno.” Widzicie? Widzicie? Ale teraz, głosiłem wieczorami, przez całe wieczory.

276 Paweł w swoim czasie głosił tę samą Ewangelię, aż pewien młodzieniec spadł z muru i zabił się. A Paweł, mając to samo pomazanie i tę samą Ewangelię, położył swoje ciało na nim, i on powrócił do życia. Oni byli zainteresowani. Kościół nabierał wtedy kształtów. Coś się działo. Zauważcie, co działo się tutaj.

277 Mojżesz, kiedy on zstąpił. . .

278 Ten bogaty człowiek, kiedy on przyszedł, względnie, ten młody przełożony, o którym mówiliśmy, był cały religijny, i należał do kościoła i tak dalej, był miły, wykształcony, był dobrym biznesmenem i tak dalej, kiedy on doszedł do kresu swej drogi, zaczął krzyknąć: „Nie było miejsca, gdzie mógłby stanąć!” Gdzie podziało się jego przywództwo? Prowadził go jego kościół, który jest martwy. Prowadził go martwy świat, i tam nie było miejsca, gdzie mógłby stanąć, poza jednym miejscem, które świat dla niego przygotował: piekłem.

279 Ale oto przychodzi Mojżesz, ten wierny sługa, który uznał hańbę Chrystusa za większe bogactwo niż wszystkie skarby Egiptu. On doszedł do końca swojej drogi, stary człowiek, sto dwadzieścia lat. Wszedł na górę wiedząc, że zbliża się jego śmierć, i ogarnął wzrokiem ziemię obiecaną. I spojrzął; leżąc na boku, a przy nim był jego Przywódca, Skala. On stanął na tej Skale, a aniołowie Boży zabrali go do Chwały—do Chwały Bożej, na Boże łono. Dlaczego? Osiemset lat później wciąż jeszcze prowadził go jego Przywódca.

280 Spotykamy go na Górze Przemienienia, stojącego tam z Eliaszem, rozmawiającego z Jezusem zanim poszedł na krzyż, osiemset lat po śmierci. Ten, który uznał hańbę swojej usługi, za większe bogactwo niż wszelką popularność świata i wszelkie pieniądze świata, jego Przywódca prowadził go w dalszym ciągu. O, ludzie! On był prowadzony! Jego Przywódca, On przeprowadził go poprzez śmierć, przez dolinę cienia śmierci. Został złożony w grobie. Setki lat później stał tam znowu, ponieważ w swojej młodości, obrał przywództwo Ducha Świętego. Jego imię będzie dalej wielkie, gdy nie będzie już więcej Egiptu ani skarbów. Gdy piramidy obrócą się w proch i kiedy Egipt nie będzie już więcej Egiptem, Mojżesz będzie stale nieśmiertelny wśród ludzi, ponieważ przyjął przywództwo Chrystusa zamiast iść drogą, którą szedł jego kościół.

281 Byli też inni, którzy zrobili to samo. Spójrzcie na Enocha. On chodził z Bogiem pięćset lat, a potem otrzymał świadectwo,

że „Podobał się Bogu.” Bóg potwierdził to i powiedział: „Nie ma potrzeby, abyś umierał, po prostu chodź do Domu dziś po południu.” I on poszedł.

²⁸² Także Eliasz. Po tym, jak nakrzyczał na te kobiety z obciętymi na krótko włosami i wszystko inne, jak czynił to w swoim czasie, szminkowane Izabele, gdy miał już tego dosyć, i—i zrobił już wszystko, co mógł, a wszyscy ci kapłani naśmiewali się z niego, i wszystko inne, pewnego dnia udał się nad rzekę. A zaraz na drugim brzegu rzeki stały konie uwiązane u krzaka, ognisty rydwan z ognistym zaprzęgiem. On wsiadł, rzucił swój płaszcz następnemu prorokowi, by go naśladował, i pojechał w górę do Nieba. On przyjął przywództwo Życia Wiecznego, gdyż to właśnie Chrystus był w Eliaszu. Och! Tak, panowie!

²⁸³ Co to było? „Naśladuj Mnie!” Więc ty musisz wybrać *swojego* przywódcę. Musicie go wybrać, przyjaciele. Zajrzyj do Bożego zwierciadła, Biblii, i zobacz, gdzie znajdujesz się dziś wieczorem.

²⁸⁴ Krótka historia. Pewnego razu na wsi żył mały chłopczyk. Nigdy nie widział lustra i przyjechał do swojej cioci do miasta. A ona miała dom . . . a te staromodne domy zazwyczaj miały na drzwiach lustra; nie wiem, czy to pamiętacie, czy nie. Ale ten mały chłopiec, on nigdy nie widział lustra. Więc on się bawił wokół domu, i spojrzał w . . . „A-cha?” On spojrzał na tego małego chłopczyka. I on pomachał, a ten mały chłopak też pomachał. I on pociągnął się za ucho, i ten mały chłopak pociągnął się za ucho. I tak cały czas. On ciągle podchodził, bliżej, aż wreszcie odwrócił się i powiedział: „Mamo! To jestem ja!” To jestem ja!

²⁸⁵ Do czego *ty* jesteś podobny? Za czym *ty* idziesz? Co myśmy zrobili? Ty musisz wybrać *swojego przywódcę*. Wybierz dzisiaj. Wybierzesz Życie albo śmierć. Twój wybór zadecyduje o twoim Wiecznym miejscu przeznaczenia, to, co wybierzesz. Pamiętaj, Jezus powiedział: „Naśladuj Mnie.” I jesteś zaproszony dziś wieczorem, aby to zrobić. I aby naśladować Jego dla Życia Wiecznego, musisz spełnić Jego warunki, tak jest, Słowo. Nie kierować się dogmatem, nie opinią publiczną ani tym, co ktoś inny o Tym myśli, lecz co Bóg o Tym powiedział.

²⁸⁶ Ty powiesz: „Więc, Bracie Branham, znam pewną kobietę tak dobrą, jak tylko to możliwe, ona robi *to*. Znam pewnego mężczyznę, który przeszedł przez *to*.”

²⁸⁷ Nic na to nie poradzę, co oni zrobili. Słowo Boże, On powiedział: „Niechaj słowo każdego człowieka okaże się kłamstwem, a Moje Prawdą.” Musisz przyjść na Jego warunkach, przyjdź na Jego warunkach, Słowo. Nie możesz przyjść poprzez dogmaty. Nie możesz przyjść poprzez denominację. Nie możesz wymieszać Tego w ten sposób. Jest

tylko jedna rzecz, jaką możesz zrobić: przyjąć To na Jego warunkach, że jesteś gotowy umrzeć dla samego siebie i wszystkich swoich myśli, i naśladować Go. „Porzuć wszystkie rzeczy tego świata i naśladuj Mnie.”

²⁸⁸ Wiem, że to jest ostre, surowe Przesłanie, bracie. Ale ja nie przyszedłem tu, aby wybrać dla ludzi przesłanie, które sprawi, że będą śpiewać, wznosić okrzyki i tarzać się. Byłem na zgromadzeniach pogańskich, gdzie robili to samo. Mnie interesuje twoje życie. Jestem sługą Bożym, który kiedyś zostanie przez Boga rozliczony, i ta usługa, którą Pan mi dał, została przed wami uwierzytelniona tysiące razy.

²⁸⁹ Pamiętajcie, Jezus powiedział: „Naśladuj Mnie. Naśladuj Mnie. Pozbądź się tego, co masz, i naśladuj Mnie.” I to jest jedyna droga do otrzymania Życia Wiecznego. To jest jedyne lekarstwo, jakie On dał temu człowiekowi, to było jedyne lekarstwo, jakie On dał temu biznesmenowi, to jest jedyne lekarstwo, jakie On daje każdemu. Jego wybór, kiedy On podejmuje decyzję, ona jest doskonała za każdym razem. I my musimy naśladować *Jego*, to jest jedyna droga do otrzymania Życia Wiecznego. Więc Boże przywództwo to: naśladowanie uwierzytelnionego Słowa na tę godzinę, przez Ducha Świętego.

Pochylmy nasze głowy:

²⁹⁰ Zadam wam pytanie i chciałbym, żebyście byli całkiem szczerzy. Proszę, aby siostra zagrała nam melodię *Słyszę, Jak Wzywa Mnie Zbawiciel*. Wiem, że to jest staromodne wezwanie do ołtarza. I bracie, siostrzo, patrzmy i obserwujmy, co się dzisiaj dzieje. Teraz, z pochyloną głową, po prostu pomyśl przez chwilę, zobacz, co się dzieje.

²⁹¹ Czy czytaliście tydzień temu w tej gazecie, co powiedział ten człowiek w Anglii? Że „Ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa było fałszerstwem, to była tylko zmowa pomiędzy Pilatem a Nim.”

²⁹² A czy słyszeliście, co powiedział ten amerykański teolog? Powiedział, że „Jezus został tylko uśpiony wyciągiem z zieleńca mandragory.” Wielu z was teologów wie, że już w księdze Genesis jest mowa o roślinie mandragory. To cię uśpi, tak jak byś umarł, a twoje serce przez dwa lub trzy dni uderza niezmiernie rzadko. „I kiedy podano Mu żółć zmieszaną z octem,” oni mówią, „to był wyciąg z mandragory. Potem włożono Go do grobu, i On tam spał przez trzy dni. I oczywiście, kiedy potem tam poszli, znaleźli Go chodzącego dookoła.” Czy możecie sobie to wyobrazić? Teologowie, seminaria, tak zwana wiara. Więc w jaki sposób... Po pierwsze, Biblia mówi, że On nie wypił, kiedy podali Mu do ust ocet z żółcią.

²⁹³ I jeszcze jedna rzecz, gdyby tak było, to dlaczego ci uczniowie, „którzy przyszli i Go wykradli,” dlaczego oddali swoje życie i cierpieli męczeństwo dla Niego? I czuli, nie czuli

się nawet godni żeby umrzeć tak, jak On; obracano ich na krzyżach głowami w dół i krzyżowano obróconych na bok, i tym podobne rzeczy. I gdyby oni byli. . . wiedzieli, że On jest obłudnikiem, a oni także są obłudnikami, jak oni by mogli oddawać za Niego w taki sposób swoje życie?

²⁹⁴ Och, widzicie, są to intelektualne dni, w których żyjemy. Wykształcenie, cywilizacja i te nowoczesne trendy dzisiejszego dnia, to wszystko jest od diabła. „Cywilizacja od diabła?” Tak panowie! Biblia mówi, że tak jest. Ta cywilizacja ma w sobie śmierć. „Czy będziemy mieli podobną cywilizację także na tamtym świecie?” Nie, panowie! Będziemy mieli inny rodzaj cywilizacji. Wykształcenie i wszystkie te rzeczy, one są od diabła; nauka wypacza rzeczy naturalne, robiąc z nich coś innego.

²⁹⁵ Zobaczcie, co oni z wami zrobili. Kiedy młode kobiety. . . To było w *Reader's Digest*, tydzień po. . . myślę, że to było dwa miesiące temu. *Reader's Digest* podało, że „Młodzi mężczyźni i młode kobiety przechodzą swój wiek średni, kobiety przechodzą przekwitanie między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia.” Jeszcze jedno pokolenie, i nie będą niczym, niż tylko. . . To będzie wyglądało okropnie. Widzicie? Cóż to będą za stworzenia, wymiękle, wstrętne. Spójrzcie na—spójrzcie na ducha, spójrzcie, jakiego ducha ma w sobie kościół, skrzyżowanego, wżenionego w świat. Och, co za godzina! Uciekajcie, dzieci! Uciekajcie! Uciekajcie do Krzyża! Przyjdźcie do Chrystusa, niech On was prowadzi.

²⁹⁶ Mając pochylone głowy i zamknięte oczy, proszę, abyście w tym samym czasie pochylili także swoje serca. Zrobicie to? Chciałbym zadać wam pytanie. Czy rzeczywiście patrzycie na siebie, przed Bogiem? I czy czujecie, że nie jesteście tam, gdzie powinniście być w tej godzinie? Ponieważ Pochwycenie może nastąpić w każdej chwili. Widzicie, to nastąpi.

²⁹⁷ Będzie tylko, jeżeli prawdą jest to, co powiedziałem przed chwilą, to w Pochwyceniu będzie uczestniczyć tylko około pięćset osób, aktualnie żyjących, które zostaną przemienione. Więc, zbierając cały świat chrześcijański razem, katolików i wszystkich, mamy około pięćset milionów ludzi, widzicie, uważających się za chrześcijan. I jeden z miliona, to pięćset osób. Na całym świecie znika codziennie tyle osób, i nikt nie jest w stanie się ich doliczyć. Widzicie, to nastąpi, a wy nawet nie będziecie o tym wiedzieć. Ludzie dalej będą wygłaszali kazania i mówili. . . Widzicie, a to wszystko będzie już przeszłością.

²⁹⁸ Właśnie tak powiedział Jezus. Oni zapytali, uczniowie zapytali: „Dlaczego uczeni w Piśmie, mówią, ‘Najpierw musi przyjść Eliasz?’”

²⁹⁹ On rzekł: „On już przyszedł a wyście go nie poznali, i oni zrobili z nim, to, co powiedzieli, że zrobią.”

³⁰⁰ Ty wiesz, że nie jesteś w porządku przed Bogiem, i pragniesz, być wspomnianym w... do Boga, aby Bóg doprowadził do porządku z Bogiem twoje serce. Czy teraz, w tej cichej chwili, zechcesz podnieść w pokorze swoją rękę? Nieważne, kim jesteś, czy zechcesz to uczynić? Powiedz: „Podnoszę swoje ręce do Boga.” Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi.

³⁰¹ Czy spoglądasz w Lustro? Pytam cię w Imieniu Chrystusa, czy patrzysz w Boże Lustro? [Pewien brat mówi innym językiem. Pewien brat podaje tłumaczenie—wyd.] Amen.

³⁰² Chciałbym zapytać o jedną rzecz. Ilu z was jest zielonoświątkowcami? Podnieście wasze ręce zielonoświątkowcy. Praktycznie każdy z was. Teraz, ilu z obecnych uważa się za chrześcijan? Podnieście ręce, gdziekolwiek jesteście, jeśli uważacie się za chrześcijan. Czy wiecie, że Biblia mówi o tym, że to będzie się dziać?

³⁰³ Działo się to nawet w Starym Testamencie, kiedy oni byli w niepewności, co należy czynić, w jaki sposób mogą ująć przed tym oblężeniem, które im zagrażało. Duch przypadł na pewnego człowieka i on prorokował i powiedział im, gdzie spotkać się z nieprzyjacielem i w jaki sposób pokonać tego wroga. To było w Starym Testamencie, tak samo, jak w Nowym.

³⁰⁴ Otóż ktoś mógłby powiedzieć: „Ten człowiek, och, to nie było tak.” Ale co, jeśli jest tak? Powiesz: „Och, ja już słyszałem to dawniej.” Ale co, jeśli *to* jest właśnie tak? Widzicie, to dowodzi, że jest tutaj wielu takich, którzy potrzebują przemiany swoich serc, skoro tak Duch Święty przemawia. Są rzeczy, które należy zrobić, teraz więc zależy to od was.

Taki, jaki jestem, nie mam ani jednego
usprawiedliwienia, oprócz tego,
Że Twoja Krew przelana była za mnie,
I że Ty wzywasz...

To jest to, On wezwał cię właśnie wtedy.

...do Ciebie,
O, Boży Baranku,...

„Odejmę serce zbuntowane, a dam na jego miejsce serce mięsiste, które będzie Mi uległe.” Widzicie?

...idę już!
Taki, jaki jestem, Ty mnie przyjmiesz,
Przebaczasz...

Czy dokonasz dzisiaj swojego wyboru? Możesz dokonać takiego wyboru, jaki chcesz.

...omywasz.

Ty mówisz: „Słyszałem to już nieraz.” Ale to może być już *ostatni* raz, kiedy To słyszysz.

Ponieważ obiecałeś wierzę Ci,

Te staromodne wezwania do ołtarza są już dzisiaj przeżytkiem, ale Bóg ciągle jeszcze działa przez nie. Czy odczuwasz To poruszenie na sobie, kościele?

... idę już!

305 [Brat Branham zaczyna nucić: *Taki, Jaki Jestem*—wyd.] Och, pomyślcie, dzisiaj, serca stają się kamienne, wypełnione światem, obojętne; członkowie kościołów, letni, jak ten bogaty młody zarządca; i nie wiedzą, że ten wielki Duch Święty stoi i puka do drzwi w tym Laodycejskim Wieku. „Jeśli ktoś usłyszy głos Mój (Słowo), otworzy swoje serce, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał.”

306 Kilka minut temu, Duch przemawiając przez tego brata powiedział: „Usunę z was serce kamienne, a dam wam serce mięsiste, wrażliwe na Boga.” Zobaczcie, jakie to się teraz stało, tylko intelektualne i emocjonalne. Widzicie? Brak wrażliwych serc, pełnych miłości i słodkości dla Chrystusa.

307 [Brat Branham zaczyna nucić refren—wyd.] Czy nie pragniesz takiego rodzaju serca? Jak chcesz spotkać się z Chrystusem, mając tylko intelektualną koncepcję o Nim? Musisz przyjąć Życie Wieczne.

... została przelana...

To zostało przygotowane przez Krew.

I że Ty wołasz ...

Co On uczynił? Przełał Swoją Krew. A teraz wzywa cię: „Przyjdź.”

... do Ciebie,

O Baranku Boży, Przychodź! Przychodź!

308 Niech teraz, każdy chrześcijanin, podniesie swoje ręce i modli się cicho.

309 O Boże, proszę, Panie, spójrz na ten dzień, w którym żyjemy. Och, jest tak trudno, Ojcze. Szatan wyrządził ludziom tak wiele krzywdy. Ich serca stały się kamienne. Twój Duch przemawia; Twoje Słowo wychodzi, zostaje uwierzytelnione; ale to staromodne przeżycie nowego narodzenia, oni są... to się zamieniło w denominacyjną, intelektualną koncepcję, dużo muzyki, dużo krzyków, dużo rozrabiania. Jednak, tak naprawdę, to serce mięsiste, ten Duch i to Życie Wieczne, To rzeczywiście stało się dla kościoła czymś obcym.

310 Boże, to łamie moje serce, a jestem grzesznikiem, zbawionym przez Twoją łaskę. To sprawia, że czuję się tak źle, Ojcze, kiedy widzę kościół, za który Ty zmarłeś, kościół, który Ty usiłujesz odkupić. Myślę o tym widzeniu, które niedawno dałeś, o kościele Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Jaki to był okropny widok, to był rock-and-roll i striptiz. Ale gdzieś tam widziałem, jak wychodził jeszcze inny, błogosławiony.

³¹¹ Modłę się, Ojcze, aby ci, którzy przeznaczeni są do Życia, o ile znajdują się tutaj tacy dziś wieczorem, którzy pragną To przyjąć, aby zrobili to właśnie w tej godzinie. Spraw to, Panie. Skrusz teraz to kamienne serce, to serce związane ze światem. Jeśli oni pragną pokoju, pragną czegoś, co zadowala, czegoś, co daje pewność, oby przyjęli dziś wieczorem przywództwo Chrystusa, by prowadził ich do Pokoju, który przewyższa wszelki rozum, do Radości, która jest niewymowna pełna chwały, do tego, czego nawet śmierć nie może naruszyć. Spraw to, Ojcze.

³¹² Teraz, kiedy mamy mamy podniesione ręce, zastanawiam się czy...Ilu obecnych na tej sali pragnie teraz powiedzieć: „Będę stać mocno.” Teraz, nieważne, kto siedzi koło ciebie; Teraz Bóg mówi do ciebie. A ty pragniesz być prawdziwym chrześcijaninem. Widzicie? Wszystko...Chyba, że to jest udawane; och, ja bym raczej odszedł i był w świecie. Myślę, że wy także.

³¹³ Sprawdź tylko teraz samego siebie według Słowa, według tego Przesłania. Zbadaj, jaki powinien być prawdziwy chrześcijanin: zdecydowany, miłujący, nie taki, jak ktoś z tego nowoczesnego chrześcijaństwa. Przecież to jest miękkie, giętkie, na wpół umarłe, zepsute, pokrzyżowane. Widzisz, że to nie jest prawdziwe chrześcijaństwo; kiedy żyje się byle jak i należy do kościoła. Czy nie pragniesz tej miłej społeczności z Chrystusem, Duchem Świętym, gdzie jesteś...dostosowanie się twojego serca do Słowa, wejście prosto w Chrystusa? Jeśli tego chcesz i pragniesz, aby Bóg zobaczył dzisiaj twoją postawę, tu, pośród tego grona ludzi, to po prostu to zrób.

³¹⁴ Ty powiesz: „Czy to będzie miało jakiegokolwiek znaczenie, Bracie Branham?”

³¹⁵ Och, tak. Pewnie, będzie miało. „Jeśli Ty się będziesz Mnie wstydził przed ludźmi, Ja się będę wstydził ciebie przed Moim Ojcem i świętymi Aniołami. Ale kto Mnie wyzna i będzie stał po Mojej stronie w tym kraju, Ja będę stał po jego stronie w tamtym Kraju. Przyznam się do niego przed Moim Ojcem.”

³¹⁶ Teraz, bez względu na to, kim jesteś, kobietą, mężczyzną, chłopcem, dziewczyną, kimkolwiek jesteś, chrześcijaninem lub nie chrześcijaninem, kaznodzieją, diakonem, czy kimkolwiek jesteś, jeśli tylko wierzysz z całego serca, właśnie w tym momencie, to uczyni to dzisiaj, aby pokazać przed Bogiem, że jesteś szczerzy. „Boże...”

³¹⁷ „Ależ zobacz, jestem zielonoświątkowcem,” powiesz. „Jestem *tym*,” lub czymkolwiek jesteś. „Oświadczam, że tańczę w Duchu. Ale, Bracie Branham, ja myślałem, że jak długo my to mamy, posiadamy To.” Nie posiadacie.

318 Jeśli wierzycie, że jestem Bożym prorokiem, to słuchajcie moich Słów. Widzicie? To jest zwiedzenie dnia dzisiejszego. Czy Biblia nie mówi: „To będzie tak bliskie, że gdyby było to możliwe, zostaliby zwiedzeni i Wybrani”? *Wybrani*, „do głębi duszy.”

319 Ale jeśli tańczyłeś w Duchu, a dalej jesteś związany z rzeczami tego świata, to coś jest nie w porządku. Jeśli mówisz językami; Paweł powiedział: „Mogę mówić językami ludzkimi i anielskimi, i dalej nawet nie być zbawionym.” A-cha, obydwoma rodzajami, widzicie. „Mogę popadać we wszelkie emocje, mogę posiadać wiarę, mogę głosić Ewangelię, mogę oddać cały majątek, by nakarmić ubogich, mogę zaność Słowo na pola misyjne po całym...i dalej jestem niczym.” Widzicie? Chodzi o to Wnętrze twojego wnętrza, bracie. To...Twój duch odpada, kiedy umierasz, ulatuje, ale twoja dusza żyje. Widzisz?

320 Spójrz teraz na siebie. Czy rzeczywiście jesteś autentycznym Biblijnym chrześcijaninem, pełnym miłości Bożej? Pamiętaj, Biblia mówi, w dniach ostatecznych, kiedy ten czas nastąpi, On zapowiedział: „Anioł stawiający znak przeszedł przez zbory, przeszedł przez miasta i zapieczętował *tylko* tych, którzy wzdychali i jęczeli z powodu obrzydliwości popełnianych w mieście.” Czy to jest w porządku? Ezechiel 9, wiemy, że to Prawda. Ten pieczętujący anioł przechodził i stawał Znak na ich głowach, czołach, pieczętował ich, „Tych, którzy wzdychali i płakali.”

321 Następnie wystąpili aniołowie zabijający, z czterech stron ziemi, to przychodzi właśnie teraz, widzimy, że to się zbliża, nadchodzą wojny, które wymordują całą ziemię. Nie było nic, czego by oni nie mogli dotykać, oprócz tych, którzy posiadali ten Znak.

322 Teraz, weź to... Czy twoje serce jest tak bardzo zatroskane losem grzeszników i sposobem postępowania kościoła i ludzi, że wzdychasz i płaczesz z tego powodu dniem i nocą? Jeśli nie, to się dziwię. To jest Pismo.

323 Czy zechcesz teraz powstać i powiedzieć: „Drogi Boże, nie wstaję dlatego, że tak powiedział Brat Branham, ale ja usłyszałem Jego Słowo, które tak mówi, i ja zamierzam to zrobić. Dla Ciebie, Panie, ja wstaję. Jestem w potrzebie, Panie. Czy Ty zechcesz zaspokoić moją potrzebę dziś wieczorem tutaj na tym miejscu? Powstaję.” Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. „Jestem w potrzebie, pragnę, abys Ty okazał mi miłosierdzie.” Niech cię Bóg błogosławi. „Chcę być takim rodzajem chrześcijanina, który...”

324 Teraz, pamiętaj, osoba, która stoi obok ciebie, jest taka sama, jak i ty. Chciałbym, żebyś teraz uchwycił za rękę swojego sąsiada, mówiąc: „Bracie, siostró, módl się teraz za mnie. Proszę cię o modlitwę. Ja...” Po prostu powiedz

to z całą chrześcijańską szczerością: „Módl się za mnie. Ja będę. . . Ja pragnę być pojednany z Bogiem. Módl się za mnie, a ja będę się modlił, żeby Bóg dał tobie tę okazję.”

³²⁵ Ja wiem, że my jesteście. . . My nie możemy tu zostać na dłużej; wy to widzicie. Jesteśmy—jesteśmy w czasie końca. Niech wszyscy, którzy w to wierzą, powiedzą: „Amen.” [Zgromadzenie mówi: „Amen!”—wyd.] My jesteście. . . Nic już nie pozostało. Wszystko już przeszło. Kościoły zmierzają do Rady Ekumenicznej. Świat, to. . .

³²⁶ Spójrzcie tu! Czy wiecie, co Pan mówi o Los Angeles i tych miejscach tutaj? „Już po nim!” Czy pamiętacie, co powiedziałem wam około dwa lata temu o tym, że będzie trzęsienie ziemi w Kanadzie i na Alasce? Ja także wam mówię, że „Hollywood i Los Angeles osuwa się do oceanu. Kalifornio, jesteś potępiona! Nie tylko Kalifornia; ale ty, świecie, jesteś potępiony! Kościele, jeśli nie pojednasz się z Bogiem, jesteś potępiony!” TAK MÓWI DUCH ŚWIĘTY!

³²⁷ Czy słyszeliście kiedykolwiek, żebym ja używał tego Imienia, a to by się nie stało? Pytam was! Znacie mnie już dwadzieścia lat. Czy kiedykolwiek powiedziałem wam coś w Imieniu Pańskim, co potem by nie nastąpiło? Jeśli stało się wszystko, co kiedykolwiek zapowiadałem, że się stanie, powiedzcie: „Amen.” [Zgromadzenie mówi: „Amen!”—wyd.] Widzicie? Mówię wam, teraz jest ta godzina, lepiej naprawmy swoje postępowanie, wszyscy.

Módlmy się teraz jedni za drugich:

³²⁸ Drogi Boże, tak, jak tu dzisiaj stoimy, umierający ludzie, z twarzami skierowanymi do ziemi, do prochu. My po prostu. . . Ty, Panie, dałeś nam to przenikające kazanie. Widzimy przykład tych dwóch mężczyzn. Jeden z nich był religijnym człowiekiem, chodził do kościoła, ale odrzucił przywództwo do Życia Wiecznego. A drugi odrzucił sławę świata i *zwrócił się* do Życia Wiecznego. Widzimy też dziś wieczorem stan, w jakim obaj oni się znajdują, według Biblii: ten bogaty jest w mękach, a Mojżesz znajduje się w Chwale.

³²⁹ Ojcze, chcemy być jak Mojżesz. Chcemy, być prowadzeni przez Twojego Świętego Syna, Jezusa Chrystusa, do Życia Wiecznego. Daj To dzisiaj wieczorem naszym sercom, Panie. Wyrwij z nas to stare, kamienne serce; a włóż w nas serce nowe, serce mięsiste, serce, do którego Ty będziesz mógł przemawiać i którym będziesz mógł się zajmować, abyśmy nie byli wyniośli ani inni. Niech Duch Święty nigdy nie odchodzi, Panie. Niech On przyjdzie i uświęci tych ludzi. Mów do nich; wyrwij ich kamienną wolę, a włóż w nich wolę Bożą. Zbaw każdego z nich, Ojcze. Daruj nam Twojej miłości. Doprowadź nas do miejsca, Panie, w którym odejdziemy od wszystkiego emocjonalnego do rzeczywistych, solidnych uczuć. . . do głębi serca, do głębin

Ducha, do bogactw Bożych, do Królestwa Ducha w naszych sercach. Spraw to, O Wielki Przywódcu, wielki Duchu Święty, zanim udasz się w Swój lot na obłoki ze Swoim Kościołem.

³³⁰ O Boże, pozwól mi pójść, Panie. Nie zostawiaj mnie z tyłu, Jezu. Pozwól mi iść z Tobą, Ojczy. Nie chcę tu zostać na ziemi by oglądać ten nadchodzący ucisk. Nie chcę pozostać tu w tym obłądzeniu. Nie chcę pozostać tu, gdy straszne widoki... ludzie tracą swoje zmysły. Widzimy mężczyzn, starających się postępować jak zwierzęta i wyglądać jak zwierzęta; a także kobiety, starające się wyglądać jak zwierzęta, z makijażem na ich twarzach. Wiedząc, iż zostało przepowiedziane, że te rzeczy będą się dziać, że tak będzie, oni staną się tak obłąkani, aż powstanie szarańcza mająca włosy kobiece, by kobiety prześladować; i zęby jak lwie, i rzeczy, o których Ty mówiłeś, stan umysłowy ludzi, to będzie całkowite zatracenie. Widzimy, że to się teraz dzieje, Panie. Pomóż nam! Przywróć nas do zdrowego rozsądku Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

³³¹ O Wielki Przywódcu Życia Wiecznego, przyjmujemy dziś wieczorem Twoją obietnicę, Ojczy. Wstawiam się za tymi ludźmi. Wstawiam się, Panie, za każdym pojedynczym z nich w Imieniu Jezusa Chrystusa, Panie. Proszę, aby Chrystus, Syn Boży, wstąpił do serca każdego z nas, Panie, oraz ukształtował nas i uczynił nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie. Spraw to, Panie Boże.

³³² Kochamy Cię. I chcemy, żeby nasze usposobienie... żeby nastąpiła w nas przemiana, żebyśmy mogli być Twoimi dziećmi odczuwając Twojego Ducha poruszającego się w naszych sercach, Panie, uwrażliwiając nas i prowadząc nas do świadomości, że żyjemy w obłąkanym wieku. Spraw to, Boże. Kiedy widzimy młode kobiety tak uwikłane w siła diabelskie, młodych mężczyzn, z wypaczonymi umysłami, dzieci uzależnione od narkotyków, palące papierosy, pijące, niemoralne, Eden Szatana.

³³³ Boże, zajęło Ci sześć tysięcy lat, zgodnie z Biblią, zbudowanie Edenu. I Ty umieściłeś tam Swojego syna i jego żonę (jego oblubienicę), aby nad nim panowali. A szatan wkradł się tam i wypaczył to; on wykorzystał sześć tysięcy lat i zbudował swój własny intelektualny Eden przy pomocy nauki, wykształcenia i tak zwanej inteligencji, ale uczynił z tego śmiertelny zamęt.

³³⁴ O Boże, zabierz nas z powrotem do Edenu, Panie, gdzie nie ma śmierci, gdzie nie ma smutku. Spraw to, Panie. Stoimy w pokorze oczekując, aż drugi Adam, przyjdzie po Swoją Oblubienicę. Uczyni nas Jego częścią, Ojczy. Prosimy w Imieniu Jezusa. Amen.

³³⁵ Czy kochacie Boga? Czy czujecie... Czy zdajecie sobie sprawę z tego, co próbuję wam powiedzieć? Jeśli to rozumiecie,

to podnieście ręce, mówiąc: „Rozumiem, co chcesz nam powiedzieć.” Czy dostrzegacie obłęd tego wieku? Zobaczcie, do czego doszło, nie ma już nawet wśród ludzi zdrowego rozsądku. To przepaść! Gdzie jest nasz . . . ? Nawet przywódcy.

³³⁶ Spójrzcie na naszego prezydenta! „Jak chcą komunizmu, to niech mają. Cokolwiek ludzie chcą, niech mają.” Gdzie jest nasz Patrick Henry, nasz George Washington? Gdzie są przywódcy, gotowi stanąć w obronie zasad? Nie mamy już takich.

³³⁷ Gdzie są nasze zbory, nasi usługujący? Oni wezmą ludzi, którzy wcale nie są wypróbowani, żeby przyszedli, dołączyli do kościoła i zrobili *to*, lub doznali dreszczyku, czy czegoś takiego. Gdzie są ci mężowie Boży, ci prorocy, którzy stali mocno i mieli śmiałość postawić wyzwanie, przeciwstawić się wszystkim rzeczom tego świata?

³³⁸ Gdzie są ci prawi mężowie? Gdzie oni są? Oni tak wymiękli, przez intelektualne koncepcje i podobne rzeczy, że już ich praktycznie nie ma. O Boże, miej litość nad nami.

³³⁹ Na ziemi będą pojawiać się straszne widoki. Można już widzieć, jak ludzie prosto w to wchodzi. Jest to stan obłąkania. Ale kiedy te rzeczy uderzą, Kościoła już tu nie będzie.

³⁴⁰ Boże, pozwól nam tam być. To jest moja modlitwa do tej wielkiej Nadnaturalnej Istoty znajdującej się dzisiaj w tym pomieszczeniu, do wielkiego Chrystusa, który ciągle posiada Życie Wieczne. Modłę się do Ciebie, Chryste, skoro jestem tutaj mając otwarte oczy, patrząc na kościół, który Ty odkupiłeś Swoją Krwią. Boże, nie dopuść, aby ktokolwiek z nas zginął. Chcemy być w porządku wobec Ciebie. Dlatego oczyść nas, O Panie, z wszelkiej naszej nieprawości. Zabierz od nas grzechy i inne rzeczy.

³⁴¹ Widzieliśmy, jak Ty uzdrawiasz naszych chorych, nawet wskrzeszasz umarłych, (wracają do życia przez modlitwę), i widzieliśmy, jak to się wszystko działo, Ojczy. Przywróć *nas* teraz do Życia, w sensie duchowym; doprowadź nas z powrotem do świadomości Życia Wiecznego przez Jezusa Chrystusa. Spraw to, Ojczy. Powierzam to wszystko Tobie. W Imieniu Jezusa Chrystusa.

Aż się spotkamy! aż się spotkamy!
Aż się spotkamy u Zbawcy stóp;
Aż się spotkamy!


Spójrzcie na Niego. Niech On was uwrażliwi.

. . . się spotkamy!

Z Bogiem bądźcie, aż się znów spotkamy!

³⁴² Podnieśmy teraz nasze ręce:

Aż się spotkamy! aż się spotkamy!

Bracie Salano, ktokolwiek jest następny. [Ktoś mówi: „Coś jeszcze?”—wyd.] Nie. Niech was Bóg błogosławi. 

PRZYWÓDZTWO POL65-1207
(Leadership)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim we wtorek wieczorem, dnia 7 grudnia 1965, na bankiecie Full Gospel Business Men's Fellowship International, Covina Bowl, Covina, California, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2013 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org